Nr 147 Niedziela 3 (16) lipca 1907 roku. Rok II.

DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna Nr. 9 róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop., przyczem prosimy podawać poprzedni.
Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po 40 k., za 1-szy raz, i 20 k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz k. 10 za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. W Kijowie prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya „Dziennika“; **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie** Dom Handlowy L. i E. Metzl & S-ka, Krak.-Przed. 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. **W Zytomierzu** p. K. Lenczewski ul. W.-Berdyczowska d. p. Swiderskiej.

We wtorek, d. 3-go lipca o godz. 9 i pół rano, ma się odbyć w Kijowskim kościele nabożeństwo żałobne, za duszę

Ś. † P. 2325-2-2

Aliny de Mezer

o czem zawiadamia stroskany mąż, syn i wnuki.

KALENDARZ.

3 (16) Wtorek — Heliodora.
4 (17) Środa — Józefa Kalasantego.
5 (18) Czwartek — Antoniego.
6 (19) Piątek — Dominiki P. M.
7 (20) Sobota — Cyrylla W.
8 (21) Niedziela - Elżbiety Kr. Wd.
9 (22) Poniedz. — Zenona M.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 3.

Imperyalizm.

Żyjemy w epoce imperyalizmów. Różne są objawy imperyalizmów w Europie i w Ameryce. Ale niezawodnie najbrutalniejszą ich formą jest imperyalizm niemiecki. Znany pisarz ekonomiczny Parvus ogłosił niedawno książkę o imperyalizmie niemieckim, który analogicznie do angielskiego rozprzestrzenia się dziś nietylko w Europie, gdzie szuka podbojów na Wschodzie, ale po całym świecie rozwija się, szerząc ekonomiczną ekspansyę niemieckiego kapitału i niemieckiego przemysłu.

Kapitalistyczna nadprodukcya, stanowiąca typowy objaw przemysłowego rozwoju, w którym wytwory przemysłowe znajdują się w większej mierze, aniżeli ich zapotrzebowanie w kraju, zmusza kraje przemysłowe europejskie do szukania zbytu dla swych produktów poza krajem wytwórczym, do szukania nowych rynków światowych i wpływa na politykę państwową w tym kierunku, że zmusza państwo do gwałtownych środków, celem zapewnienia przemysłowi krajowemu uprzywilejowanego stanowiska na targach światowych.

Wytwarza się współzawodnictwo państw posiadających nadprodukcyę, której u siebie w domu nie mogą już umieścić i prowadzi do tej formy systemu ceł już nie opiekuńczych, lecz wprost prohibicyjnych, które zapanowały powszechnie w końcu ubiegłego stulecia. Tym sposobem wielkie państwa przemysłowe wzajemnie zabarykadowane systemem cłowym, zamykają innym współzawodnikom swoje rynki zbytu. Starano się wprawdzie przy pomocy premii wywozowych podminowac barykady celne, wszakże ta polityka handlowa, jak się to okazało na klasycznym przykładzie premii wywozowych dla cukru, doprowadziła do najgorszych rezultatów i dziś już musiała być zmienioną. Wobec tego pozostało jeszcze jedyne ujście dla nadprodukcyi przemysłowej tworzyć własne kolonie i pchać tam wytwory, które na targu krajowym z powodu przepełnienia nie znalazły miejsca i na obce targi nie zostały dopuszczone. Ten pęd kolonialny, jest przeto ucieczką kapitalizmu i nadprodukcyi przemysłowej przed własnym systemem cłowym, przed systemem ceł ochronnych i prohibicyjnych. I stąd powstaje imperyalizm, to jest dążenie do wytworzenia olbrzymiego terenu, w którym państwo przemysłowe wraz z koloniami tworzy jedno wielkie państwo kolonialne, i jeden okręg celny odgrodzony murem ceł protekcyjnych przed całą resztą świata.

Przed laty dwudziestu pięciu wolnohandlowa polityka ekonomiczna Anglii doprowadziła do tego, że wywóz towarów przemysłowych angielskich do Europy i przywóz płodów rolniczych i półfabrykatów tudzież materyałów surowych do Anglii z Europy wzajemnie się równoważyły. Nastąpiła w tym stanie zmiana. Wskutek wprowadzenia w Niemczech systemu ceł ochronnych, wywóz towarów angielskich do Niemiec ogromnie się zmniejszył. Jeszcze bardziej upadł wywóz towarów angielskich do Ameryki wskutek protekcyjnej taryfy cłowej Dingleya i Mac-Kinleya. A równocześnie Niemcy i Unia Amerykańska zamykając swe granice dla towarów angielskich, poczęły zasypywać kolonie angielskie swymi towarami. Tym sposobem Niemcy i Unia Amerykańska wyzyskały wolnohandlową liberalną politykę ekonomiczną Anglii i podniosły swój eksport do angielskich kolonii ze szkodą Anglii.

Przeciw temu najazdowi obcego przemysłu zaprotestowała Anglia i rozpoczęła politykę odwetu.

Ekonomiczną formą tej polityki jest imperyalizm angielski, dążący do związania Anglii, Indyi Wschodnich, Australii, Kanady i wszystkich niezliczonych kolonii angielskich w jeden olbrzymi światowy związek polityczny i handlowy. Ten imperyalizm angielski, którego najjaskrawszym wyrazem była agitacya Chamberlaina, był przykładem dla innych państw do wprowadzenia polityki imperyalistycznej. Przedewszystkiem Niemcy Wilhelma II wywiesiły hasło: „przyszłość Niemiec na morzu“ i rozpoczęła się w przyśpieszonem tempie niemiecka polityka kolonizacyjna.

Obecnie napięcie polityczne między Anglią a Niemcami jest rezultatem zetknięcia się dwu imperyalizmów. Nie ulega wątpliwości, kto z tej walki wyjdzie zwycięsko. Ale i to pewne, że walka dwu imperyalizmów kryje w sobie olbrzymie niebezpieczeństwa ekonomiczne i kulturalne.

Rynek światowy na którym towary różnych proweniencyi, różnego pochodzenia, zmagały się z sobą, zmuszał do wzajemnego współzawodnictwa, przyczyniał się do rozwoju przemysłu, podnosił dobrobyt narodowy i podnosił płace robotników.

Zapotrzebowanie towarów przemysłowych zmuszało państwa przemysłowe do wzajemnego współubiegani a się i do wzajemnego pokrywania ogólnego zapotrzebowania. Stawało się ono coraz bardziej zawiłem i wyrafinowanem. Rozwój wielkiego przemysłu prowadził do udoskonalenia i do różniczkowania wyrobów przemysłowych. Z produkcyi artykułów „masowych“ wytworzyła się produkcya pewnych „specyalnych artykułów“ i produkcya artykułów o wysokiej „jakości“. (*Qualitäts - Artikel*). Cła ochronne dotykały pierwotnie tylko masową produkcyę, podczas gdy drogie wykwintne artykuły mogły były znieść cła, nawet wysokie i przenieść je na konsumenta. Dopiero nowe wyrafinowane taryfy cłowe hr. Posadowskiego i Mac-Kinleya zamknęły drogę tym wykwintnym artykułom i zmusiły produkcyę przemysłową do produkcyi tanich towarów masowych, przeznaczonych głównie dla kolonii. Wywołało to ogólne obniżenie jakości towarów masowych na eksport produkowanych, co znów odbiło się niekorzystnie na płacy robotników i na ogólnej produkcyi.

Poziom techniczny przemysłu ściśle jest związany z wysokością płac robotników. I dlatego ekonomiści angielscy dziś już zwracają uwagę, że wyłączna produkcya przemysłu angielskiego tanich towarów, przeznaczonych na eksport masowy do kolonii angielskich musi odbić się na obniżeniu poziomu przemysłu angielskiego. W Niemczech jeszcze tego nie rozumieją i cała polityka handlowa kanclerza państwa i parlamentu, skierowaną była na rozwój kolonii dla zapewnienia przemysłowi niemieckiemu zbytu tanich masowych artykułów na eksport produkowanych.

Do tego przyłącza się jeszcze wzgląd na olbrzymi rozwój techniki przemysłowej w Ameryce. Nie ulega wątpliwości, że rozwój przemysłu amerykańskiego przyczynił się do podniesienia płac robotniczych w Europie. Nietylko dlatego, że Ameryka podniosła kwalifikacyę robotnika przy zmuszeniu go do intensywniejszej pracy i użycia najdelikatniejszych maszyn, ale zwłaszcza dlatego, że rozwój przemysłu amerykańskiego pochłonął nadwyżkę ludności w Europie i wytworzył lepsze dla robotników szanse w Europie. Tak więc postępy techniki przemysłowej w Ameryce oddziałały także na Europę. Zupełnie inny wpływ wywrze na Europę uprzemysłowienie niektórych krajów azyatyckich. Już dziś należą Mongołowie do technicznie najzręczniejszych robotników. A jeżeli już dziś konkurencya kulisów wytwarza w unii amerykańskiej pogorszenie położenia tamtejszych białych robotników, to uprzemysłowienie Japonii i Chin które niebawem będą produkowały tanie artykuły masowe na eksport, pogorszyłoby w sposób przerażający położenie klas robotniczych w Europie. Tak więc tendencya do uprzemysłowienia Azyi i Afryki wytworzyłaby skutki wprost przeciwne tym które sprowadziło uprzemysłowienie Ameryki.

Tym niebezpieczeństwom zapobiedz może jedynie porozumienie się wielkich krajów przemysłowych europejskich, tymczasem imperyalizm europejski wytwarza coraz nowe powierzchnie tarcia między krajami przemysłowymi europejskimi, przez produkcyę masową przeznaczoną na eksport do kolonii obniża jakość towarów przemysłowych, a co za tem idzie obniża technikę przemysłową i niekorzystnie oddziaływa na poziom płac robotniczych. Tym sposobem imperyalizm angielski, a nadewszystko niemiecki, wychodząc z fałszywego założenia ekonomicznego, doprowadza do zgubnych skutków społecznych i staje się groźnem niebezpieczeństwem dla kultury europejskiej.

W. L.

Przegląd polityczny.

(Losy aliansu franko- rosyjskiego.—Wątpliwości.— Prawno - panstwowe stanowisko Bośni i Hercegowiny).

Artykuł „Nowego Wrem.“ zwrócony przeciw Francyi i obecnemu jej rządowi, wywołał zdumienie w całej prasie francuskiej. „Nowoje Wremia“ stwierdziło, że stosunek Rosyi do Francyi od czasu nieszczęśliwej wojny z Japonią i objęcia rządów przez radykałów i socyalistów we Francyi stanowczo się pogorszył. „Nowoje Wremia“ po wypowiedzeniu całego szeregu zarzutów pod adresem p. Clémenceau ośmieliło się poddać w wątpliwość czy w obecnym stanie rzeczy alians franko - rosyjski ma wogóle jakiekolwiek znaczenie dla Rosyi czy też może się już przeżył i czy nie nadchodzi chwila dla innej politycznej kombinacyi. Jest to oczywiście preludium do zawarcia ściślejszego stosunku z Niemcami i zamiany aliansu z Francyą na święty alians trójcesarski Rosyi, Prus i Austryi. Sprawa jest niezmiernie poważna. Cała prasa francuska pospieszyła przeto z odpowiedzią na niesłychanie śmiały i prowokujący artykuł gazety rosyjskiej w sposób bardzo poważny i umiarkowany, odpowiedział blizko ministerstwa spraw zagranicznych stojący „Temps“ i radykalny „Matin“. Artykuły obu gazet francuskich znane są czytelnikom naszego pisma.

* * *

W parlamencie austryackim posłowie profesor Redlich, znakomity uczony i towarzysze wnieśli interpelacyę do rządu z powodu mowy prezydenta d-ra Wekerlego, wypowiedzianej w sejmie węgierskim co do prawno - państwowego stanowiska Bośni i Hercegowiny. Imperyalizm węgierski, któremu hołduje węgierski rząd, domaga się wcielenia Bośni i Hercegowiny do Węgier na podstawie rzekomych praw korony węgierskiej w XII wieku do Bośni i Hercegowiny. Na tej podstawie mogłyby Węgry zgłosić pretensye do Królestw obojga Sycylii, które także krótki czas należały do korony węgierskiej, a jeżeli chodzi o tytuł korony węgierskiej, to wobec tego, że od roku 1290 królowie węgierscy używają tytułu króla jerozolimskiego, mógłby p. Wekerle domagać się połączenia Węgier z Palestyną, co byłoby zresztą w stylu szowinistycznej judeo-magiarskiej polityki. Na podstawie artykułu 25 traktatu berlińskiego w 1878 r. Austro - Węgry otrzymały mandat europejski do zajęcia Bośni i Hercogowiny, i do prowadzenia tam własnej administracyi. Wszelka przeto zmiana w dawnym prawno-państwowem stanowisku tych krajów jest niedopuszczalną bez zgody mocarstw podpisanych na traktacie berlińskim. W tej sprawie obok interpelacyi profesora Redlicha, wnieśli także interpelacye: poseł Schoepfer i towarzysze imieniem chrześcijańsko - społecznego klubu, tudzież Chorwaci, d-r Ivcevic i Vukovic. W Wiedniu oczekują odpowiedzi ministra z wielkiem zaciekawieniem.

w.

Balion d'essaè.

Pogłoski o wywłaszczeniu Polaków w Poznanskiem, Prusach Zachodnich i G. Śląsku nie milkną, a w odpowiednich organach zjawiają się prawdopodobnie inspirowano przez rząd projekty, jako *ballon d'essaè* dla wyrozumienia opinii europejskiej.

«Schlesische Zeitung» tak między innemi pisze o koniecznem w jej mniemaniu zarządzeniu rządowem.

«Ustawa powinna sobie postawić za cel jedyny — pisze «Schlesische Zeitung»—wzmocnienie żywiołu niemieckiego w prowincyi Poznańskiej i w Prusach Zachodnich przez osiedlanie niemieckich chłopów i robotników. Jako warunek uprzedzający wywłaszczenia, należałoby stwierdzić, że jakaś część gruntu jest niezbędna celem zaokrąglenia obszaru skolonizowanego przez Niemców, lub że wdziera się klinem w posiadłość niemiecką i przeszkadza jej zespoleniu, albo, że nabycie z polskiej strony nastąpiło wśród okoliczności podobnych, jakie spowodowały proces Biedermanna, lub wreszcie, że posiadłości polskie wywierają taki wpływ na przyległy obszar niemiecki — jak to zwłaszcza może być w miasteczkach zależnych ekonomicznie od tych posiadłości -- że ten ostatni nie może się oprzeć polonizacyi. Ustawę należałoby ograniczyć do Prus Zachodnich, prowincyi poznańskiej i Górnego Śląska, mogłaby ona również obowiązywać może tylko przez pięć lat, tak, aby po upływie tego czasu sejm pruski mógł się ponownie zastanowić nad dalszą potrzebą takiej ustawy. Sądy administracyjne miałyby rozstrzygać o istnieniu warunków wywłaszczenia, ostatnią instancyą byłby najwyższy trybunał administracyjny, postępowanie o odszkowanie należałoby uregulować w ścisłym związku z wypróbowanemi zasadami pruskiej ustawy o wywłaszczeniu z d. 11 czerwca 1874 r. Wszystkie te zastrzeżenia dowiodłyby tym politycznym kołom, które dziś jeszcze nieufnie się odnoszą do podobnych ustaw, że rząd poważnie i szczerze dąży tylko do zwalczania rozrastającej się polonizacyi. Dałoby to również tym kołom pewność, że nadużycie tej ustawy nawet przy zmienionych stosunkach wewnętrznej polityki jest absolutnie wykluczone».

«Schles. Ztg.» nie obawia się tej perspektywy, że wyzuci z ziemi wezmą się do handlu i rzemiosł, bo kupiec i przemysłowiec zawsze są zależni od producenta, a co się tyczy zakupywania przez Polaków ziemi w sąsiednich prowincyach, to zdaniem «Schles. Ztg.» należy to utrudnić wymaganiem w każdym wypadku zezwalania prezydenta regencyi, bez czego transakcya nie mogłaby być zawartą.

Sprawy polskie.

Królestwo Polskie.

* „Warszawski Dniewnik“ donosi, że artysta warszawskiego teatru Rozmaitości, p. Paliński, komunikując dyrekcyi teatrów warunki żony swej, pani Marcello-Palińskiej, pozwolił sobie na bardzo szorstką i śmiałą uwagę pod adresem przedstawiciela zarządu teatrów rządowych. Wskutek zawiadomienia o tem generał-gubernatora warszawskiego, naczelnik kraju skazał p. Palińskiego na 100 rb. kary.

Redaktor „Epoki“ skazany został z mocy rozkazu generał-gubernatora na 100 rb. kary za pochwalanie działalności rewolucyjnej.

* Warszawska archidyecezyalna komisya społeczna zainicyowała kursa społeczne, na których wykłady rozpoczną się 27 sierpnia n. s.

Prelekcye wygłoszą pp.: dr. Antoni Kostanecki, profesor uniwersytetu fryburskiego; dr Włodzimierz Czerkawski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego; Edward Jaroszyński; ks. prof. Matulewicz; ks. dr Zimmerman z Poznania; ks. Marceli Godlewski; ks. dr Adamski z Poznania; ks. dr Wawrzyniak z Poznania; Władysław hr. Potocki; mecenas Stefan Godlewski; dr Karol Klecki, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wykłady obejmą krytyczne dzieje socyalizmu w stosunku do rozwoju społecznego i ekonomicznego z uwzględnieniem historyi akcyi społeczno-chrześcijańskiej i potrzeb klasy pracującej. Kursa trwać będą cztery dni. Zapisy przyjmuje codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kancelarya parafialna przy kościele św. Krzyża w Warszawie, od godz. 9 zrana do 12 w poł. i od 4 do 6 po poł. Bilet uczestnictwa kosztuje rb. 4. Dla ułatwienia duchowieństwu z prowincyi, przyjmowane są również zapisy na wspólne stołowanie i mieszkanie po rb. 4. Bliższych szczegółów udziela sekretarz komisyi społecznej, ks. Hipolit Skimborowicz (Krakowskie-Przedm. Nr 1, mieszkanie ks. biskupa Ruszkiewicza).

* Gazeta „Towariszcz“ donosi następujące szczegóły o projektowanym samorządzie w Królestwie:

„Komisya przy ministeryum spraw wewnętrznych, która w październiku 1906 r. ukończyła rozpatrywanie projektu samorządu ziemskiego i miejskiego w guberniach Królestwa Polskiego, wznawia obecnie swoje czynności. Pierwotny projekt samorządu w Polsce opracowany był przez komisyę pod przewodnictwem generał-gubernatora, ale zaproszeni przez ministra spraw wewnętrznych w charakterze znawców pp.: Gawroński, Ostrowski i inni, na wiele punktów projektu się nie zgadzali i wnieśli swoje poprawki. Zmieniony projekt przesłany został gen.-gub. Skałłonowi do orzeczenia, czy projektowane przez przedstawicieli Polski zmiany dadzą się przyjąć. Obecnie nadszedł w tej sprawie do ministeryum memoryał gen.-gub. Skałłona i polecono go komisyi rozpatrzeć“.

Litwa.

* Dnia 25 czerwca odbyło się w Wilnie drugie posiedzenie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Zebrało się około 20 osób, a w tej liczbie przewodniczący, ks. Karczewski, zastępca przewodniczącego dr. Władysław Zahorski, sekretarz p. L. Abramowicz i gość z Warszawy, p. Zygmunt Gloger.

P. Gloger zadeklarował dla Towarzystwa dar ze zbioru dokumentów, dotyczących rzeczy litewskich, składającego się z 700 sztuk. Oznajmia też, że teść jego p. Aleksander Jelski postanowił ofiarowac Towarzystu bibliotekę swoją, składającą się z 5,000 dzieł— dar to królewski, jeśli uwzględnić, że biblioteka zawiera rzeczy bardzo cenne. P. Jelski zamierza również oddać Towarzystwu zbiór autografów królów polskich, dyplomatów, pisarzy i innych mężów znakomitych — zbiór również bardzo bogaty.

Sekretarz odczytuje sprawozdanie z poprzedniego — pierwszego zebrania, na którem p. Jan Łuckiewicz z Mińszczyzny referował o zbiorach, pozostałych po Taturze. Najważniejsza część tych zbiorów została uratowana dla kraju, zakupił bowiem bardzo wiele rzeczy hr. Benedykt Tyszkiewicz.

Następnie p. Ludwik Czarkowski odczytał swój referat p. t. „ze stosunków etnograficznych na Podlasiu“.

Za kordonem.

* Na razie konflikt językowy w parlamencie austryackim został zażegnany w sposób, który tymczasowo pozwala na regularny tok obrad parlamentarnych i odracza przesilenie do jesieni, kiedy kwestyą równouprawnienia innych języków krajowych z językiem niemieckim w izbie poselskiej zajmie się komisya reformy regulaminu obrad izby poselskiej.

Na razie Czesi, ale tylko Czesi wyłącznie otrzymali następujące ustępstwa:

1. Interpelacya i wnioski poselskie czeskie będą dołączane po czesku w dodatku do protokołu obrad a nadto będzie sporządzane tłómaczenie niemieckie tych wniosków i interpelacyj na koszt kancelaryi izby poselskiej.

2. Na żądanie posła mówiącego po czesku „Reichsraths-Correspondenz“ będzie podawała streszczenie tejże mowy w języku czeskim, a nad wiarygodnością i poprawnością tego tekstu czeskiego będzie czuwał urzędnik ministeryalny czeski, przydzielony do prezydyum ministrów radca, dr Bronisław Wellek.

Dodajemy nadto, że dr Bronisław Wellek już od dłuższego czasu jest nauczycielem języka czeskiego prezesa ministrów, bar. Beck bowiem bardzo systematycznie i gorliwie uczy się po czesku z uwagi, że ojciec jego był rodowitym Czechem.

* Oba Koła polskie posłów do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego postanowiły, jak telegrafują z Berlina do „Neues Wiener Journal“, poruszyć na konferencyi w Haadze sprawę ucisku ludności poznańskiej przez rząd pruski. Szczególniej zamierzają posłowie wnieść protest przeciw ustawie o wywłaszczeniu Polaków. Pismo wie-

deńskie dodaje od siebie, że Polacy wcale nie mają nadziei, ażeby krok ten miał im przynieść korzyści natychmiastowe; chcą oni tylko zwrócić uwagę przedstawicieli narodów kulturalnych na brutalność i bezwzględność systemu pruskiego, zmierzającego do wynarodowienia Polaków.

Z prasy polskiej.

—]o[—

W artykule p. t. „Nasza przyszłość na Litwie“, „Gazeta Polska“, zaznaczywszy, że Litwini są tylko w gubernii kowieńskiej i w części wileńskiej i stanowią ludność zaledwie dwumilionową, i że ogromną większość ludności wiejskiej na Litwie stanowią Białorusini, których część jest katolicka, a część prawosławna, tak dalej pisze:

«Przyszłość Litwy zależy zatem przedewszystkiem od tego, jaka będzie przyszłość ludności białoruskiej. Ludność ta nie posiada świadomości narodowej, nie posiada własnej literatury, ani tradycyi narodowej i sama uważa się za «tutejszą», a język swój nazywa językiem «prostym». Garść inteligencyi pochodzenia białoruskiego podjęła obecnie usiłowania, by obudzić samoistny ruch białoruski i wydaje w tym celu w Wilnie pisemko tygodniowe «Nasza Niwa», drukowane czcionkami polskiemi i rosyjskiemi. Prąd ten wszakże niema jeszcze wyraźnej fizyonomii, a Białorusin, który zdobędzie większą oświatę, musi korzystać z wytworów kultury polskiej lub rosyjskiej. Nie możemy przesądzać tej sprawy, chcieliśmy jeno stwierdzić, że istotną kwestyą na Litwie jest kwestya przyszłości ludu białoruskiego, od niej bowiem zależy przyszłość tego kraju.

Tworzenie szerszych i dalej sięgających programów politycznych jest zatem rzeczą trudną wobec zawikłanych stosunków i braku dokładnych danych faktycznych. Jedno wszakże wskazanie dla Polaków na Litwie jest, zdaniem naszem, nie ulegające wątpliwości. To mianowicie, że rzeczą pierwszorzędnej wagi dla przyszłości narodu polskiego jest poprowadzenie gruntownej i systematycznej pracy narodowej na Litwie. Polityka narodowa pozbawiona jest tam obecnie oparcia trwałego o szersze masy ludowe i narażona na wahania i niepowodzenia. Trzeba więc podjąć pracę narodową, która po dłuższym dopiero czasie wytworzy tę niezbędną dla polityki narodowej podstawę. Zmienione warunki polityczne w państwie rosyjskiem dają możność rozpoczęcia takiej pracy, musi ona być zaś skierowana przedewszystkiem do ludności polskiej, musi objąć te całe zastępy rzemieślników i robotników po miastach, włościan, szlachty drobnej i oficyalistów dworskich po wsiach.»

Rewolucyoniści rosyjscy w Berlinie.

—:—

Skazany niedawno przez sądy berlińskie za należenie do niedozwolonych związków niejaki Karfunkelstein, według pism berlińskich, był jednym z najgorliwszych członków rosyjskiego związku anarchistów, znanym pod pseudonimem Wernera Daja. Został on aresztowany na kongresie anarchistów niemieckich wraz z innymi pod Mannheimem i chociaż został wkrótce potem wypuszczony na wolność, lecz z rozkazu prokuratoryi i w mieszkaniu jego, i w mieszkaniu innych anarchistów, dokonano ścisłej rewizyi, która wykazała dowody istnienia w Niemczech Związku anarchistyczno-terorystycznego, dostarczającego anarchistom rosyjskim broni i materyałów wybuchowych.

Dalsze śledztwo wykazało, że głównem siedliskiem anarchizmu było miasto Coethen, gdzie osiedliła się grupa Federacyi anarchistów, złożona przeważnie ze studentów tamtejszej szkoły technicznej, na czele której stali niejacy Nanm Tysz i Rabinowicz.

Tysz zdołał umknąć, lecz w mieszkaniu jego, po dokonaniu rewizyi, znaleziono rachunki i listy składek, wykazujące, że federacya, rozgałęziwszy się szeroko, miała oddzielne grupy w Coethen, Gratzu, Katowicach i Berlinie, gdzie pod wpływ swój zagarnęła czytelnie studentów rosyjskich. To było właśnie powodem, że policya berlińska tak ostro wystąpiła przeciwko tym właśnie czytelniom.

Ze sfer urzędowych.

P. Stołypin[a] a idea ks. E. Trubeckiego. P. Stołypin — jak informuje „Towariszcz“ — jest ogromnie zainteresowany rzuconą przez ks. E. Trubeckiego myślą porozumienia się pomiędzy kadetami a październikowcami. Codziennie dostarczają premierowi wycinki gazet, w których jest mowa o porozumieniu się. Sprawa ta interesuje wielu biurokratów. Większość z nich nie sympatyzuje z możliwością porozumienia się, a nawet obawia się tego. Niektórzy biurokraci powiadają, że porozumienie, jeżeli ono dojdzie do skutku, wprost zdyskredytuje Związek 17 października w ich oczach. Nie będzie on nadal cieszył się zaufaniem i sympatyą wyższych sier.

Kwestya żydowska. „Russk. Słowo“ dowiaduje się, że drugim czynem gabinetu p. Stołypina, po likwidacyi rezerwy rolnej, będą znaczne ulgi na rzecz Żydów w Rosyi.

W Finlandyi. „Birż. Wied.“ donoszą, że generał-gubernatorem Finlandyi ma być mianowany b. generał-gubernator kurlandzki, Bekman. Obecny generał-gubernator Gerard ma ustąpić.

Ministerstwo oświaty zabroniło nauczycielom, będącym na służbie rządowej, otwierania prywatnych zakładów naukowych.

Okólnik komitetu do spraw rolnych z dnia 12 czerwca 1907 r. Nr 17, przesłany komisyom rolnym.

O sposobach likwidacyi fondu ziemskiego, danego do rozporządzenia komisyom rolnym.

(Dalszy ciąg).

Mając jednak na widoku, że przy różnorodności gruntów, wchodzących w skład sprzedawanej ziemi może być trudnem połączenie w jedne działy gruntów zdatnych do uprawy i gruntów niezdatnych, komisyom nadaje się prawo w podobnych wypadkach wydzielać dla każdej zagrody oddzielnie grunta nadające się do uprawy i oddzielnie — nienadające się; ostatnie, na wypadek konieczności, mogą być pozostawiane bez podziału według poszczególnych zagród. Zarówno i w tych wypadkach, gdy warunki wodne lub przyzwyczajenie ludności zmusza ją do wspólnego zamieszkiwania i zachodzi konieczność zgrupowania zagród w jednem miejscu od komisyi rolnych będzie zależało wskazać każdej zagrodzie grunta pod budynki oddzielnie od gruntów pod uprawę. W końcu, jeżeli zajdą specyalne trudności, komisye mogą ograniczać się podziałem rozprzedawanej ziemi na części, zdatne do wspólnego gospodarstwa niewielkich, co do ilości członków, Towarzystw, nie rozbijając tych części na działy zagrodowe.

Grunta, wyodrębnione w działy zagrodowe, winny być sprzedawane przez komisye nie inaczej jak na własność poszczególnych nabywców, inne zaś grunta na wspólną własność Towarzystwom pod warunkiem jednak, aby był określony dział dla każdego członka Towarzystwa. Takie określenie działów dla każdego członka Towarzystwa ma zasadnicze ważne znaczenie celem niedopuszczenia doześrodkowania gruntów w rękach niewielu, najbardziej zamożnych członków nabywających ziemię Towarzystw.

Dążąc do usunięcia możliwości odrodzenia na nabywanych ziemiach braków włościańskiego władania ziemią, jak to szachownic i odległości pól od mieszkań, komitet do spraw rolnych uznał za konieczne w tych wszystkich wypadkach, gdy sprzedawana ziemia jest od mieszkania nabywców zbyt oddaloną, co przeszkadza racyonalnej jej uprawie, aby sprzedawaną była ona li tylko pod warunkiem przesiedlenia się na nabywaną ziemię. Odległość powinna być określana przez komisye dla każdego poszczególnego wypadku, uwarunkowana warunkami danej miejscowości i zwykłymi sposobami prowadzenia gospodarstwa. Żądać od nabywców natychmiastowego przesiedlenia się na nabywane grunta i likwidacyi dawnego gospodarstwa nie można, ponieważ takie żądanie pociągnęłoby dla nich dotkliwy uszczerbek materyalny; lecz od komisyi rolnych zależy zobowiązanie nabywców pewnym terminem do przesiedlenia się, oddając im czasowo działy, przeznaczone dla nich do sprzedania, w dzierżawę im również. Co zaś do ziem Banku włościańskiego to wnioski komisyi o takiej dzierżawie powinny być dołączone, na podstawie art. 20 nakazu, do wniosków o likwidacyi majątków nabytych przez Bank i komunikowane do zatwierdzenia miejscowej filii Banku.

Wyjątki w podanych powyżej ogólnych prawidłach o sposobach podziału i sprzedaży będącej w rozporządzeniu komisyi ziemi, w znaczeniu sprzedaży tej ziemi nie tylko Towarzystwom, lecz i całym wsiom bez określenia działu dla każdego uczestnika nabytku i wogóle odstępstwa od ustanowionej wyżej konsekwencyi w warunkach rozprzedaży, mogą być dopuszczane tylko w tych wypadkach, gdy o sprzedaż ziemi starają się włościanie, będący w nadzwyczaj ciężkich warunkach i jeżeli przytem podział ziemi na drobne gospodarskie jednostki mógłby zahamować zaradzenie brakowi ziemi lub gdy wymienione odstępstwa uwarunkowane są specyalnymi warunkami sprzedawanych działów (szachownia), wtedy sprzedaż ziemi jest sama przez się uzasadnioną celami gospodarczemi. Nie potrzebują zarówno podziału pastwiska, lasy i t. p. Nakoniec uprzedni podział ziemi jest niepotrzebny, gdy gromada złoży uchwałę, iż chce podzielić nowonabytą ziemię wraz z posiadaną przez nią na działy; wtedy nowonabyta ziemia staje się wspólnem jej władaniem i komisya na podstawie art. 75 i nast. nakazu winna przystąpić do urzeczywistnienia uchwały.

Co zaś dotyczy się gruntów skarbowych, to wypowiedziane wyżej żądania o podziale sprzedawanych gruntów powinny być urzeczywistnione według planu, wskazanego wyżej: jeżeli, np., można podzielić sprzedawane grunta na odrębne działy, to nie należy sprzedawać ich Towarzystwom, chociażby i nielicznym, bez podziału w naturze działek dla każdego gospodarstwa; również oddanie specyalnych działek pod zagrody i wyłącznie samodzielnych działów z gruntów niezdatnych pod uprawę, powinny odbywać się w wypadkach rzeczywistej niemożliwości ześrodkowania sprzedawanych gruntów około zagrody nabywcy w jedno dogodne gospodarstwo. Odnośnie do gruntów nabytych przez Bank włościański, to wybierając tę lub inną gradacyę, komisye rolne, wspólnie z innymi względami, winny szczególnie baczyć na to, do jakiego stopnia zaprojektowany sposób podziału może wpłynąć na odsuwanie likwidacyi sprzedawanego majątku. Przytem komisye powinny mieć na uwadze, że przewlekanie rozprzedaży gruntów, należących do Banku włościańskiego, jest niepożądane z finansowego punktu widzenia.

(D. c. n.).

O nowe ograniczenia.

„Stanowisko Polaków w trzeciej Dumie niewątpliwie polepszy się“.

W jaki sposób ma się to stać — wobec zredukowania liczby posłów z Królestwa, wobec specyalnych zarządzeń, wymierzonych przeciwko Polakom w kraju zabranym. Łamigłówkę tę tłómaczy „Now. Wremia“.

„Jeśli trzecia Duma będzie choć trochę opozycyjną, można sobie wyobrazić jaką troskliwością, pieczą i uznaniem otoczy w niej Polaków niewyrachowana wspaniałomyślność rosyjska“.

Podobny wypadek wydaje się panu z „Now. Wrem.“ bardzo możliwy i chce on mu zapobiedz, oczywiście we właściwy sobie sposób.

„Błąd ten—pisze „Now. Wrem.“ — trzeba koniecznie naprawić, dopóki nie jest zapóźno. Do tego celu prowadzą dwie drogi. Pierwsza z nich, jedynie w gruncie rzeczy właściwa, polega na wydaniu „dopełnienia“ do ustawy wyborczej, któreby zmniejszyło liczbę przedstawicieli od obcoplemieńców w guberniach Rosyi Zachodniej do rozmiarów, przyjętych dla gubernii „nadwiślańskich“, czyli do jednego przedstawiciela od każdej gubernii. Dla ludności zaś rosyjskiej należałoby zachować stosunek, przyjęty dla Rosyi Środkowej. Druga z tych dróg polega na zastosowaniu art. 29 ustawy wyborczej za pomocą rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, które powinno być wydane dla gubernii Zachodnich. Tylko w razie, gdy w powiatach prawyborcy rosyjscy będą wybierali wyborców całkiem osobno, można mieć nadzieję, choć nie nazbyt wielką, że właściciele ziemscy Rosyanie, wybrawszy z pośród siebie pewną liczbę wyborców, tak wzmocnią rosyjski żywioł włościański na wyborach gubernialnych, że przynajmniej w pewnych wyjątkowych wypadkach uda im się wspólnie przeprowadzić swych przedstawicieli“.

Znamy już dobrze pana Suworina i nie będziemy się spierać z nim o słuszności jego ani też po raz niewiadomo który oceniać wartości podobnych projektów z punktu widzenia elementarnej etyki politycznej. Zarówno ludzie, jak i projekta tego rodzaju mieszczą się w tej płaszczyznie ideowej, gdzie wszystkie wartości moralne uległy gruntownemu przeszacowaniu. Chodzi nam raczej o cel i środki, do którego gwałtownie zmierza czarna sotnia. Ukaz z dnia 3 czerwca rozbudził jej apetyty, dał przedsmak łatwego zwycięstwa, a że na swoje siły nie liczy ona i teraz, więc rozpoczyna się stara piosnka o polskiem niebezpieczeństwie, piosnka zawsze mile słuchana w Petersburgu niezależnie od talentu wykonawcy.

Dla wytworzenia pozorów przynajmniej takiego niebezpieczeństwa, jeden z tych panów bije się w piersi i woła o spotęgowaniu wpływów polskich w trzeciej Dumie, drugi, zachęcony przykładem kolegi opowiada o straszliwych zamiarach Polaków na Litwie.

„Duszą obecnego ruchu antyrosyjskiego na Litwie jest Niemiec, spolszczały biskup baron Ropp... Program Polaków polega na wypędzeniu prawosławnego duchowieństwa z jego siedzib... Księża głoszą ludowi, że wkrótce na Litwie będzie jedno tylko stado (polskie) i jeden pasterz (Ropp). Wymyślono i puszczono w kurs przysłowie: zabić popa—nie ma grzechu... Księża mają na celu odbudowanie Królestwa Polskiego od morza do morza na Litwie i Białej Rusi (?) Ludowi zaszczepiono tę myśl i czeka on powrotu panowania polskiego, jak czegoś nieuniknionego“.

I ten pan również nie zamyśla się długo nad środkami zaradzenia złemu.

„Ażeby uspokoić niespokojnych i zniszczyć potworną niechęć, trzeba tylko jednej rzeczy, której tak okropnie boją się Polacy. Tego nauczyła nas historya stosunków polsko-rosyjskich. Dowiodła nam ona, że należy uciec się do siły, a nie do ustępstw i pobłażania“.

Czytelnik zapewne nie podejrzewał, że jesteśmy w okresie ustępstw i pobłażania. Z tego jednak jak autor charakteryzuje obecny stosunek rządu do Polaków, można sobie wyobrazić, co rozumieć należy pod oną lakoniczną radą uciekania się do siły.

Takie są *pia desideria* czarnej sotni względem nas na dobę najbliższą. Jak widzimy duch Maluty Skuratowa żyje i coraz liczniejsze liczy potomstwo. Oczywiście, z tego rodzaju osobnikami wszelka polemika byłaby wprost zmienną. Nie przekonał ich przeraźliwy łoskot walącego się nad ich głową dachu, ani ponury trzask zachwianych fundamentów. Głęboko zatruci nienawiścią do wszystkiego co ich otacza, noszą oni w sobie zadatek własnej nieuniknionej zguby. Czują to i dlatego z taką wściekłością miotają się na wszystko, co nie rozkłada się, lecz żyje i rozwija się. (z.)

Z życia rosyjskiego.

— Jak wiadomo, petersburski sąd okręgowy *umorzył sprawę, wytoczoną przez r. r. st. Hurkę przeciw redaktorom gazety „Strana“* prof. Kowalewskiemu, Gambarowowi i Iwaniukowowi o potwarz za cały szereg artykułów w sprawie Hurko-Liedwal. Petersburski sąd okręgowy nie znalazł w artykułach cech przestępstwa z art. 1535 kod. kar. Na ten wyrok adwokat p. Hurki, Bułacel, wniósł skargę apelacyjną do petersburskiej izby sądowej. Izba w tych dniach przesłała do sądu okręgowego ukaz następujący: „Izba sądowa zważywszy: 1) iż w obecnym czasie po zakończeniu prowadzonego przez senatora Warwarina z Najwyższego rozkazu śledztwa czyny r. r. st. Hurki z powodu zawarcia kontraktu z firmą Liedwal i S-ka dostawy zboża do gubernii, ogarniętych głodem, zostały zakwalifikowane pod art. 336 i 341 kod. kar.; 2) że wobec tego czyny Hurki dały li tylko podstawę do pociągnięcia go do odpowiedzialności za bezczynność i nadużycie władzy i skonstatowano, że w nich niema cech ogólno-kryminalnego przestępstwa, wypływającego z pobudek zbogacenia się i 3) że w zamieszczonych w gazecie „Strana“ artykułach o sprawie Hurko-Liedwal czyny Hurki przedstawione są w innem, sprzecznem z rezultatami śledztwa, świetle — postanowiła: skasować decyzyę petersburskiego sądu okręgowego o umorzeniu sprawy i poleciła sądowi okręgowemu rozpatrzeć tę sprawę *in merito*“. Analogiczną decyzyę wydała izba i w sprawie redaktora „Nowoj Gazety“. Obydwie sprawy mają być rozpatrywane na początku września.

— *Sprawa Hurki.* Akt oskarżenia w sprawie Hurki został już podpisany przez oberprokuratora senatu. Rozprawa sądowa ma się rozpocząć d. 27-go września. Świadków wezwano 24, między innymi, prezesa ministrów p. Stołypina.

— *Nieporozumienia w Związku narodu rosyjskiego.* Pomiędzy głównym zarządem rady Związku narodu rosyjskiego a filiami prowincyonalnemi zaszły, jak donosi „Rus. Sł.“, poważne nieporozumienia w sprawie taktyki w chwili bieżącej. Konflikt skończyć się może zasadniczym rozdźwiękiem.

Mały fejleton.

Teatr Gawalewicza w Filharmonii warszawskiej dawał niedawno komedyę Gogola „Rewizor“, a nieśmiertelny typ Chlestakowa, takiego pana, który w małem, zawojowanem przez biurokracyę miasteczku, udając wysokiego urzędnika, je, pije, w pierze porasta, chwali się, straszy, boi się i ucieka—otóż tego to właśnie Chlestakowa po mistrzowsku odtworzył znakomity aktor Kamiński.

Gdyby nieboszczyk Gogol mógł wstać z grobu, zobaczyć w „Rewizorze“ Kamińskiego i uważnie po znanych mu okolicach się rozejrzeć,—Kamiński sprawiłby mu rozkosz rzetelną, a rozejrzenie się spowodowałoby pospieszny powrót do grobu.

Korespondent „Nowego Wremieni“ doznał i wrażeń, i pragnień—innych.

Korespondent „N. Wremieni“, niejaki p. Bielajew, po wysłuchaniu „Rewizora“ na scenie warszawskiej, przyszedł do przekonania, że w salonie takiej firmy, której papiery spadły, należy przedewszystkiem zrobić tej firmie nieprzyjemność, bo za to chwilowo się nie płaci, a w ostatecznym razie można zawołać *gorodowego* i spisać protokół o obrazę osobistą, którą kodeks przewiduje i karze, podczas kiedy obrazy pewnych firm kodeks i nie przewiduje, i nie karze...

Pan Bielajew, tak właśnie rozumiejąc obowiązek korespondenta „N. Wremieni“, obowiązek swój spełnił i ogłosił, że Kamiński dlatego gra znakomicie Chlestakowa, ponieważ Chlestakow jest typem polskim, a nawet cała walka polska o autonomię jest — *chlestakowszczyzną*.

Walczyć z erudycyą i spostrzegawczością pana Bielajewa—nie będę.

Czy naród polski Chlestakowych posiada—rzecz to sporna... ale że nad Newą wypadki tego rodzaju się zdarzają, o tem przekonywują nas warszawscy korespondenci „N. Wremieni“.

Panowie ci od kilkudziesięciu lat systematycznie udają w naszej stolicy „rewizorów“ i wysłańców narodu rosyjskiego bez onego narodu woli i wiedzy. A ilekroć razy ów naród, zbudziwszy się z drzemki, pragnie istotnie porządki Królestwa zrewidować, tyle razy p. Suworin przebąkuje o zgodzie z Polakami, jego zaś korespondenci giną w niebycie milczenia. ...Krótko mówiąc, uskutecznia się rada Gogolowskiego Osipa:—„oj panie uciekajmy, bo będzie bieda!..“

Tylko jest pewna różnica między dwoma odmianami jednego i tego samego typu.

„Chlestakow“ Gogola to typ staroświecki — dobrze wychowany i obyczajny.

„Chlestakow“ w szacie korespondenta jest natomiast typem nowo-czesnym czyli *Nowo-Wremienskim*.

Taki pan ma dużo z Chlestakowa i dużo z Osipa...

Taki pan kładzie się na cudzem łóżku w zabłoconych butach i leżąc w cudzych betach, nieobecnemu gospodarzowi—wymyśla.

Jak się to nazywa w redakcyi „Nowego Wremieni“, ja tego niewiem, a swego zdania nie wypowiem, bo nawymyślanie nawet niemiłemu i narzuconemu gościowi w naszym polskim domu uważane jest za—chamstwo.

Czarny Jegomość.

Wybory do Dumy państwowej.

— **Pierwsze wyjaśnienie prawa z d. 3 czerwca.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało w tych dniach do gubernatorów i generał-gubernatorów okólnik, wyjaśniający prawo z d. 3 czerwca. Korzystając z nadanego mu prawa dzielenia wyborców na grupy i kategorye, wyjaśnia ono kwestyę o zjazdach drobnych właścicieli ziemskich. Okólnik proponuje gubernatorom podzielenie zjazdów drobnych właścicieli ziemskich dla wyboru pełnomocników na dwie kategorye: 1) w pierwszej uczestniczą osoby, posiadające nie mniej, jak 1/5 całkowitego cenzusu, 2) w drugiej—z cenzusem niższym, niż 1/5. Z powyższego widać, iż nowy okólnik rozwija konsekwentnie zasadniczą myśl nowego prawa—oddzielenie większych właścicieli od drobnych, tak, ażeby każda kurya mogła samodzielnie wybierać wyborców w stosunku do głosów cenzusowych. Okólnik dzieli kuryę drobnych właścicieli ziemskich na średnią i drobną. Każda podkurya wybiera określoną ilość pełnomocników, odpowiadającą liczbie pełnych cenzusów.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych—jak dowiaduje się „Ruś“ — wyda niedługo, już postanowione, nowe wyjaśnienie do prawa z d. 3 czerwca, mianowicie, miejscowa administracya, jeżeli uzna za stosowne, będzie mogła dzielić powiaty terytoryalnie, zależnie od ilości prawyborców, lub odległości punktu wyborczego od niektórych części powiatu.

— **Koalicya stronnictw konstytucyjnych.** Prowincyonalni członkowie stronnictwa „odrodzenia pokojowego“ odbywają obecnie narady, jak dowiaduje się Centr. kom. tego stronnictwa, z „październikowcami“ i „kadetami“ celem stworzenia bloku konstytucyjnego, któryby zwalczał przy wyborach kandydatów stronnictw prawicy i lewicy. Utworzenie takiej koalicyjnej grupy konstytucyonalistów, którąby wystawiła wspólnych kandydatów, jest jak sądzi K. C. O. P., możliwem.

— **„Związek narodu rosyjskiego“—osamotniony**, ponieważ, jak komunikuje „Rus. Sł.“, niechcą wstępować z nim w blok nawet członkowie partyi „porządku prawnego“. Tym ostatnim zaproponowały blok partye przemysłowe, pod warunkiem zupełnej likwidacyi wszystkich stosunków ze „Związkiem“, na co partya porządku prawnego zgodziła się.

— **Biuro handlowo-przemysłowej partyi** prowadzi pertraktacye z przedstawicielami postępowo-ekonomicznej partyi i związku 17 października w sprawie akcyi wyborczej. Pertraktacye są już na ukończeniu. Handlowo-przemysłowa partya połączy się z postępowo-ekonomiczną na gruncie jednej platformy, której ułożeniem zajęła się specyalna komisya z równej ilości przedstawicieli jednej i drugiej partyi.

— **Centralny kom. październikowców** zwrócił się z okólnikiem do wszystkich swoich filii prowincyonalnych, w którym powiada, że zanim centralne instytucye partyi nie rozstrzygną sprawy porozumień przedwyborczych, żadne porozumienia niższych organów partyi nie mogą być dopuszczalne.

— **Kandydaci kadetów w Petersburgu.** C.-K. kadetów ma nadzieję przeprowadzić w Petersburgu w drugiej kuryi na posłów Milukowa, Rodiczewa i Kutlera.

— **C.-K. partyi narodowych socyalistów** wypowiedział się za udziałem w kampanii wyborczej, ostateczne jednak roztrzygnięcie tej sprawy pozostawił członkom organizacyi.

— **Odezwa „Związku nar. ros.“ przeciw Polakom.** Rada z. n. r. drukuje w „Pocz. Izw.“ odezwę, w której proponuje ludności na Wołyniu: „1) wystąpić ze staraniami o oddzielne wybory w miastach dla Chrześcijan i Żydów; 2) prosić duchowieństwo, aby wystąpiło ono ze staraniami o wyodrębnienie go na zjazdach przedwstępnych w specyalną grupę z nadaniem mu prawa wybrania ze swojej sfery pełnomocników według ilości cenzusów na powiatowe zjazdy właścicieli ziemskich i 3) prosić w imieniu całej ludności prawosławnej na Wołyniu, na podstawie art. 29 p. 2 ust. o wyb., ażeby Polacy oddzielnie wybierali swoich wyborców gubernialnych, a Rosyanie swoich“.

— **Na ostatniem posiedzeniu c. k. s-d.** odbyła się dyskusya nad platformami wyborczemi, przedłożonemi przez bolszewików i mienszewików. Obydwie platformy zostały przez c. k. odrzucone. Postanowiono przystąpić do opracowania nowej platformy wyborczej. Decyzya c. k. umotywowana jest tem, iż poprzednia platforma wyborcza zestarzała się, ponieważ nowe prawo wyborcze stwarza nową sytuacyę polityczną w państwie.

— **W pow. humańskim**, jak telegrafują do „Rus. Słowa“ zjazdy prawyborców miejskich będą podzielone według narodowości.

— **Listy wyborców miasta Kijowa.** Wczoraj została ukończona lista wyborców I-szej kategoryi m. Kijowa, wybierającej z pośród siebie, stosownie do nowej ordynacyi wyborczej jednego posła do Dumy państwowej. Lista ta obejmuje 2846 wyborców, należących do dwóch kuryi. Kurya wyborców miejskich z cenzusu majątkowego jest reprezentowaną przez 2,037 wyborców, którzy dzielą się według cyrkułów miejskich, jak następuje: cyrkuł łukianowiecki—362, peczerski—62, bulwarowy—158, pałacowy — 102, padolski — 232, płoski—328, starokijowski — 394, łybedzki — 399. Z kuryi wyborców opłacających podatek przemysłowy do listy zapisano 809 osób. Cyfra wyborców I-szej kategoryi może być jeszcze zwiększona, w razie gdyby osoby, posiadające cenzus wyborczy bez prawa udziału osobistego w wyborach, złożyły deklaracyę o przelaniu swych praw wyborczych na inne osoby.

Biuro statystyczne po ukończeniu listy wyborców I-ej kategoryi zaczęło z pośpiechem układać listę wyborców II-ej. Została już obliczona ilość wyborców II-ej kategoryi, biorących świadectwa na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe drobniejsze.

Wyborców z tej kuryi jest 1,530. Następnie obliczają listy wyborców opłacających podatek mieszkaniowy według wykazów, nadesłanych przez izbę skarbową. Do podanych już przez nas wykazów, został dołączony wykaz osób cyrkułu pałacowego, liczący 1,206 nazwisk. W dniu wczorajszym złożono 20 deklaracyi wyborczych — 7 od osób, nie opłacających podatku mieszkaniowego i 13 od emerytów, oprócz tego 5 pienipotencyi. Ogółem z poprzedniemi złożono dotychczas 50 deklaracyi. Ponieważ sprawa zapisywania do listy wyborczej m. Kijowa wyborców osady Puszcza Wodica nie została jeszcze rozstrzygnięta przez gubernialną komisyę do spraw wyborczych, biuro statystyczne postanowiło tymczasem zapisywać ich do listy ogólnej. W razie gdyby gubernialna komisya wyborcza dała odmowną odpowiedź, zostaną oni z niej wykreśleni.

— Pomimo, że wybory i prawybory miejskie z pow. kijowskiego odbędą się wcześniej niż wybory posłów od Kijowa, lista prawyborców tych nie została jeszcze zaczętą, wskutek opieszałości zarządów mieszczańskich w nadesłaniu wykazów wyborców.

W sprawie wyborów na Wołyniu. W Żytomierzu, jak donoszą „Kijewskie Wiesti“ prawie nie napływają deklaracye od prawyborców. Największy ruch daje się zauważyć pomiędzy „związkowcami“, którzy już nawet wystawili swych kandydatów, między innymi, radnego kijowskiej rady miejskiej, Dobrynina, zamierzając jednocześnie przeprowadzić kandydatury prof. Rejna i Szulgina, b. posłów do drugiej Dumy. Wskutek podziału kuryi na narodowości, „związek“ ma nadzieję otrzymać większość wyborców miejskich.

KRONIKA.

— **Wyrok sądu w sprawie saperów.** W nocy z dnia 4 na 5 czerwca r. b. w obozie saperów wybuchły rozruchy w 21-ym oddziale. Szeregowcy, jak już wiadomo podnieśli bunt zbrojny i zamordowali dowódzcę kompanji, kapitana Akułowa i dotkliwie pobili feldfebla. Bunt natychmiast został stłumiony i zbuntowani saperzy pouciekali. Niektórych ujęto, część z nich sama powróciła do obozu, a nie ujętych dotychczas uciekinierów jest zaledwie 6-ciu. Dokonane śledztwo wykazało winę 101 szeregowców, którzy w dniu 26 czerwca stanęli przed sądem. Sprawę tę rozpoznawał sąd wojenno-okręgowy w specyalnym składzie przy drzwiach zamkniętych w lokalu klubu oficerskiego na Peczersku w przeciągu dni 5. Prezydyował generał-porucznik Rudienko, oskarżał pod prokurator, podpułkownik Izmaiłow, w charakterze obrońców stanęli kapitanowie: Czyrkow, Charczenko i Popinszew.

W dniu 30 czerwca wieczorem ukończono rozpoznawanie tej sprawy. Sąd uchwalił wyrok, na mocy którego 6-iu szeregowców, uznanych za najwięcej winnych, skazano na śmierć przez rozstrzelanie; 32 szeregowców na roboty ciężkie w różnych terminach i pozostałych na osadzenie w więzieniu i oddanie do batalionów dyscyplinarnych. Dwóch uniewinniono. Wyrok miał być ogłoszony podsądnym wczoraj.

Po ukończonym sądzie podsądni pod silnym konwojem straży zostali odprowadzeni do fortecy.

— **W sprawie przyjmowania do uniwersytetów.** Kuratorom wszystkich okręgów naukowych ministerstwo oświaty rozesłało okólnik, w którym pisze, iż z powodu zaburzeń i zawieszenia wykładów, gdy otwarto wyższe zakłady naukowe, napłynęła do nich masa młodzieży, która ukończyła szkoły w 1904—5 r. i nie miała możności skończyć nauk. Z tego powodu, jak również z powodu zbyt ułatwionego wstępu do uniwersytetu, nastąpiło przepełnienie utrudniające pracy z powodu zbyt ciasnych lokalów instytucyi pomocniczych. Z tego powodu ministerstwo poleca przedsiewziąć środki, aby wszyscy, którzy mają do tego prawo znaleźli miejsce w uniwersytetach i żeby nieograniczone przyjmowanie wolnych słuchaczy nie uniemożliwiało prowadzenia prawidłowego nauczania. W tym celu ministerstwo poleca określić normę dla nowowstępujących studentów i ograniczyć przyjmowanie wolnych słuchaczy, tórzy mogą być przyjmowani jedynie jeśli są wakanse.

— **Powrot gubernatora kijowskiego.** Wczoraj powrócił do Kijowa z pow. skwirskiego i berdyczowskiego gubernator kijowski hr. Ignatiew, który jeździł tam w celu zwiedzenia podlegających mu instytucyi. Zaraz wczoraj gubernator przystąpił do pełnienia obowiązków służbowych.

— **Gubernator kijowski** dał urlop urzędnikowi do szczególnych poleceń K. Adamowiczowi, który spełniał w ostatnich czasach obowiązki radcy zarządu gubernialnego. Tymczasowo obowiązki zarządu gubernialnego spełniać będzie urzędnik do szczególnych poleceń p. Łogwiński.

— **Okólnik gubernatora kijowskiego.** Gubernator kijowski rozesłał okólnik, polecający komisarzom policyi kijowskiej poświadczać deklaracye o wpisaniu do list wyborczych lokatorów i osób otrzymujących emeryturę.

— **W sprawie umocowania usuwającej się ziemi.** Osuwanie się ziemi w zaułku Podwalnym stało się groźnem między innemi dla I-go magazynu akcyzy w posiadłości ministerstwa finansów przy zaułku Bulwarno-Kudriawskim. Choć takie katastrofy, jak w latach ostatnich, powtarzają się zaledwie co 15—20 lat i obecnie można oczekiwać przerwania ich na czas dłuższy, mimo to, główny zarząd akcyzy postanowił zawczasu zastosować środki zapobiegawcze. W celu tym prof. geologii i hydrologii, Sancew i inż.-archit. Riabcewicz opracowali plan robót, polegający na tem, że w obrębie osady, należącej do akcyzy w zaułku wymienionym będą urządzone 3 studnie, sięgające do pokładu białego piasku, na głębokości 70—140 łokci. Do studni tych będzie spływała woda gruntowa, zbierająca się w przeprowadzonych dokoła miejscowości sztolniach lub szybach. Zarząd akcyzy polecił opracować kosztorys drenażu i zwrócił się do zarządu miejskiego z zapytaniem, czy miasto nie ma nic przeciw rozpoczęciu we wskazanej dzielnicy robót przy zakładaniu szybów. Dla miasta drenaż taki jest rzeczą nader dogodną, bo zamiast zakładania samodzielnych sztolni w zaułku Podwalnym, jak było to projektowanem, można będzie się ograniczyć połączeniem drenarzy miejskich z projektowanemi przez zarząd akcyzy i tem samem zaoszczędzić znaczne koszta.

— **Wzbronienie organizacyi syonistycznych.** Minister spraw wewnętrznych przysłał gubernatorowi kijowskiemu okólnik o skasowaniu przez senat rządzący uchwały powziętej przez większość członków mińskiej komisyi gubernialnej do spraw o stowarzyszeniach o zatwierdzeniu mińskiego stowarzyszenia syonistów i wysłuchawszy orzeczenia pełniącego obowiązki ober-prokuratora znalazł: 1) że, jak to jest widoczne z danych przedstawionych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, organizacye syonistyczne dążą do wyodrębnienia narodowego mas żydowskich w celu rozpoczęcia walki czynnej z istniejącymi warunkami prawnymi życia żydów i wskutek tego spowodować mogą zaostrzenie nienawiści rasowej pomiędzy Żydami, a miejscową ludnością i 2) że dlatego wszelkie tworzenie stowarzyszeń socyalistycznych powinno być wzbronione. Uchwała ta została przysłaną gubernatorowi kijowskiemu dla kierowania się nią w analogicznych wypadkach.

— **Kursa dla nauczycieli i nauczycielek.** Minister oświaty po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych udzielił kuratorowi kijowskiego okręgu naukowego, oraz administracyi miejscowej wskazówek w sprawie ogólno-kształcących kursów dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych: ogólno-kształcące kursy dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, urządzane w lokalach zakładów naukowych, otwierane są na podstawie prawa z dnia 4 marca 1900 roku o zebraniach, tak samo jak publiczne odczyty i wykłady. W razie, gdy takowe ogólno-kształcące kursa urządzane są przy zakładach naukowych, powinny być do nich stosowane przepisy o czasowych kursach pedagogicznych, zatwierdzone w dniu 5 sierpnia 1875 r.

— **Sprawa 22 stójkowych.** Śledztwo w sprawie 22 stójkowych cyrkułu łybedzkiego, prowadzone przez p. Gumińskiego, pomocnika policmajstra, zostało już ukończone. Wyniki przedstawiono gubernatorowi.

— **Rewizye.** Dnia 1 lipca wzmocniony oddział policyi, patrol kozaków i strażnicy otoczyli sadyby pod Nr 8, przy 2-giej linii dacznej na Szulawce, za instytutem politechnicznym. Policya dokonała następnie rewizyi u trzech osób mieszkających w tej sadybie: u laboranta p. Rapotiana, inżyniera technologa, córki kupca Sznejerzona i prowizora Awerbucha. Rewizye nie dały żadnego rezultatu, nikt nie został uwięziony.

Tegoż dnia dokonano rewizyi u małżonków Stein, przy ul. Nabiereżno Łybedzkoj w domu pod Nr 6, lecz nic kompromitującego nie znaleziono i nie uwięziono nikogo.

— **Uwięzienie wydawczyni gazety „Słowo“.** Redaktorka-wydawczyni gazety ukraińskiej „Słowo“ p. Korolewa, wolała zamiast złożenia 300 rb. kary

pieniężnej odsiedzieć miesiąc w więzieniu. Wczoraj p. Korolewa została uwięziona w cyrkule łybedzkim.

— **Przerwanie ruchu wozów ładunkowych na Kreszczatiku.** Od dnia 1 lipca nabierają mocy prawnej postanowienia obowiązujące, zakazujące ruchu wozów ładunkowych po Kreszczatiku.

— **Morderstwo w więzieniu.** W dniu 30 czerwca o godz. 4-ej po południu w kijowskiem więzieniu gubernialnem na Łukianówce, na korytarzu jeden z więźniów zadał nożem ranę w lewą arteryę senną nadzorcy posterunkowemu Jakóbowi Siedleckiemu. Śmierć nastąpiła po upływie kilku minut. S. zdołał jeszcze własnoręcznie oddać klucze od cel więziennych naczelnikowi więzienia. Naczelnik wykrył mordercę. Jest nim Aleksander Lichomski, oskarżony o zamordowanie rodzonej babki i brata. Więzień przyznał się do morderstwa. Jak się okazało, morderstwa dokonał on dlatego, iż Siedlecki sumniennie wypełniał swe obowiązki, pilnował, aby cele były zamknięte i nie pozwalał na samowolne przechodzenie z jednej celi do drugiej. S. pozostawił żonę i dwoje małych dzieci bez żadnych środków do życia.

— **Ekspropryacya na Demijówce.** Onegdaj, na Demijówce sześciu uzbrojonych złoczyńców niewiadomego nazwiska dokonało napadu na mieszkanie jednego z pracowników młyna Bialika, Wolki Nowaka (ul. Wasilkowska, dom Ostrowierchowa). Nowak otrzymał w niedzielę od różnych osób około 2,400 rb. za owies i wieczorem, siedząc w swojem mieszkaniu, obliczał pieniądze przy pomocy brata i jednego ze znajomych, Kaszyńskiego. Do mieszkania prowadziło dwoje drzwi, jedne od ulicy, które były zamknięte, a drugie od podwórza, przez te ostatnie o północy wtargnęło do mieszkania 6-ciu uzbrojonych złoczyńców w maskach. Dwóch z nich trzymało w pogotowiu rewolwery, trzeci zaś jakieś zawiniątko, co należało uważać na bombę. Rabusie natychmiast wydali zwykł okrzyk: „ręce do góry“, „nie ruszać się z miejsc“, a obecni odrazu zastosowali się do żądania. Następnie jedni z rabusiów pozostali przy drzwiach na straży, drudzy zaś podeszli do stołu, na którym leżały rulony złota i srebra i papiery, włożyli pieniądze do kieszeni, poczem podziękowawszy za tak obfity plon, wyszli, zabraniając obecnym ruszać się w przeciągu 20 minut. Pozostał tylko jeden z nich, który poczekawszy, aż towarzysze oddalą się, powtórzył groźbę i z największym spokojem opuścił mieszkanie. Gdy obecni przyszli trochę do siebie, wybiegli na ulicę i zakomunikowali policyi o tem, co zaszło, po rabusiach nie było śladu: tylko w mieszkaniu pozostał pasek skórzany i niewielki kindżał bez pochwy. Rabusie byli w czarnych kostyumach, a jeden z nich był w czapce technika. Podczas napadu w sąsiednich pokojach była gospodyni mieszkania lecz nie mogła wyjść, albowiem była odcięta od wyjścia przez rabusiów, no i dodać trzeba, była bardzo przestraszoną.

— **Napad zbrojny na pociąg.** Dnia 1 lipca, około g. 10-ej wieczorem, kilku złoczyńców napadło na pociąg towarowy n-r 305 kolei Południowo-Zachodniej na przestrzeni pomiędzy stacyami „Elizawetgradem“ i „Trepówką“. Złoczyńcy zaczęli strzelać do pociągu z rewolwerów, następnie powskakiwali do wagonów i zabrali się do otwierania ich i wyrzucania na drogę ładunków. Z powodu wrzucenia pod koła jednego z wagonów paczki z próżnymi workami wagon się wykoleił i pociąg rozdzielił się na dwie części. Część przednia z lokomotywą przybyła do rozjazdu n-r 7, skąd zatelegrafowano do Elizawetgradu o napadzie, prosząc o wysłanie pociągu posiłkowego, a tylnia część pozostała na miejscu. Ucierpiał jeden tylko konduktor Basow, którego złoczyńcy zrzucili z pociągu za to, że dawał sygnał zatrzymania pociągu. Padając, Basow potłukł sobie głowę i nogi, jednakże nie niebezbiecznie. Po zatrzymaniu pociągu złoczyńcy zbiegli, nie zabierając nic ze sobą. Wypadek ten spowodował wstrzymanie ruchu kolejowego na kilka godzin.

OSOBISTE.

— P. Ziłow, kurator kijowskiego okręgu naukowego wyjechał na urlop dwumiesięczny. Obowiązki jego będzie spełniać tymczasowo wice-kurator, p. Pogodin.

TOPIELCY. Dnia 1 lipca wyciągnięto z Dniepru zwłoki Jerzego Puszesznikowa, wychowańca kijowskiego korpusu kadeckiego, który utonął dnia 28 czerwca.

— Na Turchanowej wyspie w zatoce, w pobliżu warsztatów okrętowych, utonął, kąpiąc się, mieszczanin Stefan Okoński.

— FATALNA NIEOSTROŻNOŚĆ. Wczoraj zrana, na Troickim Zaułku w domu pod Nr 6, deńszczyk komendanta pułku benderskiego generała Tołmaczowa wyjmował kule z brauninga. Przez nieostrożność rewolwer wystrzelił i kula trafiła w brzuch dziewięcioletnią córkę generała. Przypuszczają jednakże, że kula nie uszkodziła przepony żołądkowej.

— RANIONY STÓJKOWY. Wczoraj na ul. Wielko-Żytomierskiej w domu pod Nr 27, stójkowy oglądał rewolwer i ranił przez nieostrożność drugiego stójkowego, Jana Mironienkę. Kula przebiła mięśnie i przeszła na wylot. W lokalu Pogotowia ratunkowego zrobiono mu opatrunek.

— POŻARY. Dnia 1 lipca, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar w wozowni przy ulicy Wozdwiżeńskiej w posiadłości Nr 22, należącej do Eugenii Kisiel. Ogień ogarnął następnie sąsiednią posiadłość należącą do duchownego Mateusza Butowskiego, gdzie również spaliła się wozownia.

— Tegoż samego dnia wszczął się pożar przy ulicy Obołońskiej w posiadłości Nr 17, należącej do mieszczanina Mikołaja Klecowa. Nie można było ocalić budynku, spłonął on do szczętu. Uszkodzone zostały również dwie sąsiednie wozownie.

Teatr i muzyka.

Koncerty orkiestry włościańskiej K. Namysłowskiego rozpoczęły się w sobotę, w ogrodzie klubu cyklistów. Publiczność, przeważnie polska, zapełniła ogród po brzegi. Pana Namysłowskiego powitano owacyjnie. Wykonanie każdej sztuki nagradzano oklaskami, a mazury, krakowiaki i obertasy wywoływały huragany oklasków. Rozgłos, jaki sobie zyskała orkiestra p. Namysłowskiego, jest zasłużony. Pan Namysłowski odrazu zdobył sobie publiczność kijowską, a ogród cyklistów będzie należał przez lato do jednych z milszych miejsc odpoczynku dla osób przykutych do bruku miejskiego.

Występy gościnne p. Kaweckiej. W „Château des fleurs“ od d. 3-go lipca rozpoczyna swe występy gościnne p. Wiktorya Kawecka, primadonna operetki warszawskiej. P. Kawecka śpiewać będzie w operetce „Wesoła wdówka“, „Księżna Herolszteńska“ i „Nietoperz“.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów.)

Terror socyalistyczny.

Warszawa, 2 lipca.—Wczoraj na ulicy Pawiej raniono śmiertelnie pomocnika naczelnika więzienia śledczego, Nikolicza.

Wczoraj w Pabianicach z powodu zamordowania robotnika Śniadego, wybitnego działacza narodowego, tłum robotników odszukał mordercę, niejakiego Studzińskiego, chcąc go zlinczować, Studziński jednak uciekł do mieszkania i zaczął strzelać. Ranił ciężko trzech robotników, lekko dziesięciu. Na odgłos strzałów przybyło wojsko i po dwugodzinnej strzelaninie raniło opryszka, który się wtedy poddał.

Uroczyste zebranie Związku narodu rosyjskiego.

Petersburg, 2 lipca.—Na uroczystem zebraniu związku narodu rosyjskiego igumien Arseniusz wygłosił mowę przeciw Polakom. Następnie po przemówieniu Dubrowina dały się słyszeć okrzyki przeciw Polakom i Żydom.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Sprawa Stessla.

Petersburg, 30 czerwca. — Wręczono akt oskarżenia w sprawie poddania fortecy Port-Artur japończykom: dymisyonowanemu generał - porucznikowi Stesslowi, byłemu komendantowi fortecy Port-Artur — Smirnowowi i byłemu naczelnikowi obrony lądowej generał-porucznikowi Fokowi. Po rozpatrzeniu aktu na posiedzeniu administracyjnem Najwyższego sądu wojenno-okręgowego Stessel jest oskarżony o to: 1) że nie spełnił polecenia dowodzącego armią mandżurską, który rozkazał mu oddać dowództwo w Port-Arturze Smirnowowi, a Stessel miał wyjechać do armii, tymczasem Stessel, pozostając w fortecy, zatrzymał dowództwo przy sobie; 2) naruszył rozkaz namiestnika na Dalekim Wschodzie dnia 14 kwietnia 1904 r., wkraczając w zakres praw i obowiązków komendanta Port-Artura, podkopując wiarę w niego i podrywając jego autorytet, utrudniając w ten sposób możność obrony fortecy. Wkraczanie w prawa komendanta wyraziło się pomiędzy innemi w zezwoleniu na wywóz produktów z fortecy wbrew rozporządzeniom komendanta, usunięciu żandarmów do Lao-tsza-nu, zakazie wydawania gazety „Nowyj Kraj“ i w rozkazie uwięzienia Kozina, współpracownika takowej, w skasowaniu robót około wznowienia drugiej i trzeciej linii fortyfikacyjnej; 3) nie przedsięwziął w odpowiednim czasie środków w celu zwiększenia zapasów żywnościowych w Port-Arturze; 4) otrzymując w czasie oblężenia Port-Artura notatki Foka, napisane w ostrym i ironicznym tonie, podkopującym autorytet naczelnika, osłabiającym dyscyplinę i obniżającym poziom ducha załogi nie przedsięwziął żadnych środków w celu przeszkodzenia wydawnictwu i rozpowszechnieniu w garnizonie tych notatek; 5) dla widoków osobistych przedstawił dowódzcy armii i namiestnikowi raport o bitwie w Czin-czou, który wbrew prawdzie zredagował w ten sposób, że nie było żadnych wątpliwości, iż on sam osobiście z wielką energią kierował działalnością wojsk, tymczasem w czasie bitwy pozostawał on w Port-Arturze i nie brał osobiście udziału w bitwie; 6) ze względów osobistych chciał przedstawić swoich podwładnych w dobrem świetle, doniósł np. komendantowi armii, że oddział Foka cofa się ku górom Wilczym, gdy tymczasem odstępował on w wielkim nieporządku; 7) ze względów osobistych, w celu przedstawienia siebie jako uczestnika niebywałych utarczek, złożył raport o własnej działalności w Port-Arturze, w którym niezgodnie z prawdą donosił: „zawsze bywam przy wszystkich starciach“, kiedy tymczasem od dnia 21 stycznia do 1 czerwca, t. j. do dnia, w którym raport został przesłany, nie było ani jednej potyczki, oprócz bitwy w Czin-czou, w której Stessel nie brał udziału; 8) chcąc usprawiedliwić siebie z pod zarzutu umyślnego poddania fortecy, wysłał do Cesarza następujący telegram w dniu 16 grudnia 1904 r.: „po zajęciu fortu n-r 3, japończycy stają się gospodarzami całego północno-wschodniego frontu, nabojów nie mamy“. Raport ten nie był zgodny z prawdą, ponieważ na radzie wojennej ogromna większość wypowiedziała się za obroną fortecy aż do ostateczności, generał-majorzy: Bielyj i Nikitin oświadczyli, że naboje do obrony są; 9) z całą świadomością niesłusznie i niezasłużenie przedstawił Foka do orderu 3-go stopnia św. Jerzego za przegraną przez niego bitwę w Czin-czou, w której Fok okazał zupełną bezradność i do orderu św. Jerzego 4-go stopnia Reissa, który sam uznał, iż nie spełnił żadnych bohaterskich czynów, dających prawo do otrzymania tej nagrody; 10) będąc naczelnikiem ufortyfikowanego rejonu kwantuńskiego, umyślił oddać fortecę japończykom, wbrew ogromnej większości w radzie wojennej, która wypowiedziała się za uporczywą obroną, która była zupełnie możliwą, gdyż nie wyczerpano wszystkich środków obrony. Ustąpił bez bitwy na wniosek Foko z „małego gniazda orlego“ i „lunety Kuropatkińskiej“, co znacznie osłabiło siły fortecy; dnia zaś następnego upoważnił Reissa do ostatecznego zawarcia kapitulacyi, wskutek czego Reiss podpisał ubliżające godności Rosyi warunki i przez to samo Stessel nie dotrzymał przysięgi i uchybił honorowi wojennemu; oddawszy zaś fortecę wrogowi, nie podzielił losu garnizonu, nie poszedł do niewoli.

Reiss jest orkarżony o to, że wiedząc o zamiarze Stessla poddania Port-Artura, gdy liczebność załogi i ilość amunicyi i produktów spożywczych dawała możność bronić się dłużej, pomagał do urzeczywistnienia tego zamiaru.

Fok oskarżony jest o to, że: 1) otrzymawszy kategoryczne rozkazy od Stessla bronienia uporczywie pozycyi Czinczounskiej, nie wyczerpał wszystkich środków obrony i posłał do Stessla telegram o krytycznej sytuacyi i braku nabojów. Otrzymawszy pozwolenie cofania się, zaczął odstępować, gdy było jeszcze widno, co naraziło oddział na wielkie straty. W ten sposób oddał zawcześnie nieprzyjacielowi ufortyfikowaną pozycyę; 2) w czasie walki w d. 8 sierpnia 1904 r., otrzymawszy rozkaz bezpośrednio od naczelnika posunąć do pierwszych fortów dwa bataliony, nie spełnił rozkazu, lecz rozpoczął dyskusyę nie na miejscu; 3) nie spełniając w czasie oblężenia od 9 sierpnia do 3 grudnia 1904 r. obowiązków służbowych i odwiedzając pozycyę z własnej inicyatywy, pod pozorem dopomożenia sprawie, a w rzeczywistości wskutek małodusznego samochwalstwa, przedstawiał się jako kompetentny i waleczny wojak i wydawał notatki, przez które podkopywał w wojsku wiarę w możebność i konieczność bronienia się do ostatka; 4) będąc naczelnikiem obrony lądowej Port-Artura i wiedząc o zamiarach Stessla poddania fortecy japończykom, przyczyniał się do urzeczywistnienia zamiaru.

Smirnow jest oskarżony, że 1) podejrzewając, iż Stessel z Fokiem mają zamiar doprowadzić fortecę do takiego stanu, aby poddanie jej było usprawiedliwione, wbrew spoczywających na nim obowiązków, nie usunął Foka z dowództwa i nie przedsiąwziął żadnych środków w celu przeszkodzenia dokonania tego planu; 2) dowiedziawszy się o wysłaniu przez Stessla listu do generała Nogi z propozycyą rozpoczęcia pertraktacyi w celu zawarcia kapitulacyi, Smirnow nie zwołał rady wojennej obrony i nie nalegał, aby Stessel stosował się do art. 62 ustawy o zarządzie fortecami i nie zastosował się do uchwały rady wojennej bronienia do ostatka fortecy.

Walne zgromadzenie związku N. R.

Petersburg, 1 lipca. — W michałowskim maneżu odbyło się walne zgromadzenie „Związku narodu rosyjskiego“. Wzniesiono toast Cesarza, jego rodziny i za rosyjską z ducha Dumę. Zebranie upoważniło prezesa związku do wysłania telegramu wiernopoddańczego do Najjaśniejszego Pana i telegramu dziękczynnego do patryarchy jerozolimskiego. Śpiewano hymny żałobne ku uczczeniu pamięci ofiar teroryzmu.

Zrabowanie 50,000 rubli.

Odesa, 2 lipca. — Dziś w nocy, w odległości 16 mil od Odesy 18 rabusiów, znajdujących się wśród pasażerów na parowcu „Sofia“, sterroryzowali załogę i pasażerów i odebrali od artielszczyka rosyjskiego banku dla handlu zewnętrznego 50,000 rubli. Następnie rabusie popsuli maszynę, uniemożliwili sygnałowanie i pościg, wsiedli do szalup i uciekli bez śladu.

Zamachy i grabieże.

Tomsk, 1 lipca. — W nocy w pobliżu własnego mieszkania zamordowany został przez trzech złoczyńców członek sądu Sieniutkin.

Warszawa, 1 lipca. — Na Pawiej ulicy, niewiadomy złoczyńca ranił ciężko pom. naczelnika warszawskiego więzienia śledczego Nikolicza. Złoczyńca, wciąż strzelając, rzucił się do ucieczki. Gdy dogonili go policyanci, usiłował on odebrać sobie życie, lecz tylko zranił się ciężko.

Batum, 30 czerwca. — Ograbiono kasyera zarządu miejskiego, który wiózł trzy tysiące rubli.

Złatoust, 30 czerwca. — O godzinie 11-ej zrana czterech złoczyńców dokonało napadu na sardkinską filię pocztową, w powiecie złatoustowskim. Podczas napadu raniono śmiertelnie strażnika, który wkrótce wyzionął ducha. Kasę zdołano obronić.

W Pabianicach zabito wystrzałem z brauninga robotnika narodowca. Zabójstwo zostało popełnione na tle partyjnem.

We wsi fabrycznej Kochmie, koło Iwanowo - Wozniesieńska, śmiertelnie raniono stójkowego.

W Łodzi w dniu 1 lipca raniono śmiertelnie wystrzałem z browninga robotnika, na tle partyjnem.

W Warszawie, na stacyi Włochy, kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wywiązała się strzelanina pomiędzy oddziałem żandarmów a bandą rabusiów grabiących węgiel kamienny z wagonów. Złoczyńcy zbiegli, pozostawiając 800 pudów zrabowanego węgla.

W Odesie, uwolniony robotnik rzucił bombę do zakładu krawieckiego Kofmana przy ul. Ryszelewskiej. Wybuch był słaby i spowodował nieznaczne tylko szkody. Wskutek pożaru złoczyńcy udało się umknąć.

Donoszą z Ekaterynogrodu, że w dniu 1 lipca napadnięto na pocztę jadącą ze stacyi Szestakowki do Złotopola. Raniono pocztyliona i woźnicę; zrabowano 3,500 rb.

Połtawa, 30 czerwca.—We wsi Drabowie, powiatu zołotonoskiego, sześciu złoczyńców dokonało napadu na mieszkanie Brejtwita, dyrektora papierni. Rabusie zabrali 635 rubli, przyczem ranili żonę dyrektora i zabili jednego z urzędników.

Lokaut.

Łódź, 1 lipca.—Wskutek strajku, jaki wybuchł w kilku fabrykach wyrobów wstążek jedwabnych, właściciele dwunastu związkowych fabryk ogłosili lokaut. W fabrykach tych niezwłocznie zawieszono roboty.

Wyścig Pekin—Paryż.

Omsk, 1 lipca. — Z uczestników wyścigu Pekin—Paryż, pierwszy przybył tutaj o godzinie 4-ej minut 10 z Kainska książę Borgheze.

Odkrycia archeologiczne.

Prasskoweja, 1 lipca. — Podczas poszukiwań archeologicznych w okolicach Św. Krzyża, dokonywanych przez członka moskiewskiego towarzystwa archeologicznego, Gorodcewa, odkryto pewne ślady miasta starożytnego prawdopodobnie „Chozar“, a mianowicie mnóstwo drobnych monet srebrnych, tatarskich i innych, z wieku XIV i XV. Odkryto też szczątki mieszkań i cmentarzy tatarskich. W mieście wykryto cmentarze z II i III w.

Stan pogody.

Petersburg, 30 czerwca. — Petersburskiej agencyi telegraficznej donoszą o silnych burzach z ulewą i gradem: z Czernichowa, Zemliańska, Stawropola, Płocka, Połtawy. W gminie rogozowskiej w pieriejasławskim powiecie zniszczone zasiewy na obszarze 2,850 dziesięcin, straty wynoszą około 70 tysięcy rubli, w pow. horodniańskim zniszczone zasiewy na przestrzeni 1,980 dziesięcin; straty wynoszą 38,500 rub.

Grodno, 1 czerwca.—Drugą dobę trwa straszna ulewa. Brzegi Niemnu podmyte. Część skłonu na ulicy Fabrycznej zawaliła się, znosząc połowę domu drewnianego, szopę, zasypując je ziemią. Wypadków z ludźmi nie było. Rozmyty został tor kolejowy na zaniemańskiej odnodze pomiędzy stacyami Augustowo i Bielanowo. Skłon nasypu wysokości 3 sążni zawalił się na przestrzeni 50 sążni, na 162 wiorście; na przestrzeni 400 sążni, na 183 wiorście; na przestrzeni 200 sążni, na 184 wiorście i na przestrzeni 150 sążni, na 190 wiorście. Ruch pociągów wstrzymany został od god. 2-ej w nocy 30 czerwca i jadący zmuszeni są odbywać podróż z przesiadaniem.

Połtawa, 1 lipca.—W hadziackim powiecie, na folwarkach Berestowka i Semenowka, ulewa wraz z gradem zniszczyła przeszło tysiąc dziesięcin zboża. W chatach wszystkie okna wybite. Woda uniosła skoszone siano. Straty przenoszą 50 tysięcy rubli.

Berlin, 30 czerwca.—Według wiadomości nadesłanych ze Szwajcaryi, obecnie panują tam dotkliwe chłody; temperatura spadła niżej zera, śnieg spadł w wielkiej obfitości.

Przybycie ministra.

Piatigorsk, 1 lipca.—Przybył tutaj na kuracyę minister komunikacyi.

Rewizya.

Kostroma, 1 lipca.—Z powodu pogłosek o zamierzonem dnia 2 lipca czynnem wystąpieniu rewolucyonistów, policya dokonała rewizyi, podczas której znaleziono 4 ośmiokątne bomby naładowane, sztandar czerwony z napisami treści rewolucyjnej, skład nabojów i bardzo wiele nielegalnych druków. Wiele osób aresztowano.

Zabójstwo.

Ekaterynodar, 1 lipca. — W Armawirze, na głównej ulicy, dokonano zabójstwa z pobudek partyjnych na osobie Miesniankina, właściciela ziemskiego.

Pożary.

Archangielsk, 1 lipca.—W Majmaksie spłonął tartak Gannemana. Straty wynoszą 400 tysięcy.

W Mohylowie w dniu 1 lipca wszczął się wskutek podpalenia pożar w miasteczku Smolanach pow. orszańskiego. Spłonęło 114 żydowskich i 15 chrześcijańskich domów, 70 sklepów i 1 sklep monopolowy, spłonęła część zapasu wódki i pieniądze. Spaliła się młoda żydówka. Jednego podpalacza ujęto.

Petersburg, 30 czerwca. — Dzisiaj za dnia w pobliżu kanału obwodowego wybuchł pożar. Spaliło się dziesięć domów drewnianych z przylegającymi do nich komórkami. Straty wynoszą do 3,500 rb.; nikt z ludzi nie zginął.

Wyrok sądu wojennego.

Sewastopol, 1 lipca. — Wojenny sąd morski w sprawie o podburzanie do buntu załogi statku admirała Cywińskiego, wydał następujący wyrok. Jeden tylko Cywiński został uniewinniony, 40 skazano na bezterminowe ciężkie roboty, 29 na termin od 4—18 lat i jednego do rot aresztanckich na 5 lat.

Spotkanie obrazu.

Petersburg, 1 lipca. — O godz. 1-szej po południu na dworcu Mikołajowskim odbyło się uroczyste spotkanie przez procesyę obrazu zmartwychwstania Chrystusa, przysłanego z Jerozolimy i poświęconego tam przez patryarchę jerozolimskiego na grobie Zbawiciela.

Komitet gubernialny.

Ekaterynosław, 1 lipca. — Przedstawiciele partyi umiarkowanych utworzyli komitet gubernialny w celu zjednoczenia wszystkich umiarkowanych prawyborców. Na czele komitetu stoi październikowiec.

Wykrycie drukarni tajnej.

Krasnojarsk, 1 lipca. — Wykryto dużą dobrze urządzoną drukarnię S.-R. Znaleziono dużo wydawnictw nielegalnych. Uwięziono trzy osoby z podrobionymi dokumentami.

Przeprowadzenie linii demarkacyjnej na Sachalinie.

Sachalin, 1 lipca.—Roboty przy przeprowadzeniu linii demarkacyjnej na Sachalinie w pełnym biegu. Pracuje 750 Japończyków, i 250 Rosyan. Pogoda sprzyja robotom, a prowadzić je trzeba po trzęsawiskach, lasach, „sopkach“, co ogromnie utrudnia prowadzenie robót.

Samobójstwo.

Mińsk, 30 czerwca. — Dziś we własnem mieszkaniu odebrał sobie życie wiceprezes sądu okręgowego, Safian.

Wybuch bomby.

Odesa, 30 czerwca.—Na ulicy Arnautskiej w lokalu Palajewa, wskutek wybuchu bomby zginęło czterech mężczyzn i jedna kobieta. Wszystkie te osoby zajęte były fabrykowaniem bomb. Wybuch zniszczył mieszkanie. Ściany domu popękały, schody zapadły się. Zaaresztowano dziesięć osób.

Wylew.

Myszkin, 30 czerwca.—Wskutek ulewy poziom wody w Wołdze podniósł się na pięć arszynów, prawie do poziomu wiosennego.

Odesa, 2 lipca.—W mieszkaniu stróża kantoru wodociągów miejskich wykryto fabrykę bomb: znaleziono jedną naładowaną bombę i dwie niedokończone, przeszło 100 tabliczek masy wybuchowej i wszystkie przyrządy do przygotowywania bomb. Aresztowano 6 osób, w tej liczbie kierownika fabryki, chemika Gurewicza, studenta jednego z uniwersytetów zagranicznych, który samowolnie powrócił z zesłania.

Napad na orszak prezydenta.

Paryż, 2 lipca. — Prefektura policyi komunikuje, iż aresztowany na ul. Marigny, wystrzelił w powietrze na odległości 150 metrów od powozu, w którym jechał prezydent.

Paryż, 1 lipca. — Gdy orszak prezydenta powracał do pałacu Elizejskiego, na ulicy Marinie niewiadomy osobnik dwukrotnie strzelił z rewolweru, lecz nie ranił nikogo. Strzelającego aresztowano.

Paryż, 1 lipca. — Osobistość aresztowanego na ulicy Marigny sprawcy zamachu na prezydenta Fallièr'a została stwierdzoną — jest on marynarzem, nazywa się Leon Maryan Mailles.

Japonia a Stany Zjednoczone.

Tokio, 1 lipca.—Najlepszy miesięcznik japoński „Tajo“ zaprzecza kategorycznie pogłoskom o wojnie z Ameryką. „Wojna—pisze on—byłaby ze strony Japonii, ponieważ zawdzięcza ona w znacznej części Ameryce pomyślny przebieg ostatniej wojny, krokiem błędnym. Nawet w razie zwycięstwa zepsuje na zawsze dobre stosunki pomiędzy Ameryką a Japonią, a stosunki te są nadzwyczaj wygodne dla Japonii. Oświadczenie „Okumy“ wraz z innymi, brzęczącymi orężem organami prasy jest zupełnie bez sensu i jest niezrozumieniem interesów państwowych ojczyzny. W celu załagodzenia zajścia miesięcznik proponuje umowę japońsko-amerykańską. Japonia powinna złożyć kategoryczną deklaracyę, że niema ona zamiarów zaborczych względem wysp Hawajskich i Filipińskich. Stany Zjednoczone powinny rozstrzygnąć kwestyę emigracyi na korzyść Japonii.

Dekret królewski.

Bukareszt, 1 lipca. — W gazecie urzędowej wydrukowano dekret królewski kasujący dekret z dn. 8 lipca 1906 r. w sprawie zakazu importu towarów greckich i podatków represyjnych nakładanych na poddanych greckich mieszkających w Rumunii.

Z Japonii.

Tokio, 1 lipca. — Pekiński korespondent gazety „Asa-chi-sin-buń“ donosi o nastroju antijapońskim, który zaczyna ogarniać wyższe sfery chińskie. Nastrój ten został wywołany działalnością Japończyków w Jaluczanie i dążnością do zachowania dla siebie kopalni węgla w Mandżuryi.

Mowa Pichon'a

Paryż, 30 czerwca.—Pichon podczas otwarcia pomnika Garibaldiego wygłosił mowę, w której powiedział, że na stopniach pomnika brata się Francya z Włochami, przez co przyjaźń obu narodów została wzmocniona.

Zatwierdzenie wyroku.

Sofia, 1 lipca.—Wyrok sądu wojennego w sprawie zabójstwa Petkowa zatwierdzony został przez księcia. Została odrzucona prośba jednego z podsądnych o ułaskawienie, i innych o ponowne rozpatrzenie sprawy. Wyrok śmierci ma być wykonany w przeciągu 24 godzin.

Manifestacya w Tulonie.

Tulon, 1 lipca. — O północy manifestanci chcieli rozpędzić publiczność słuchającą koncertu na „Place des Armes“. Wmieszała się policya. Doszło do starcia. Kilka osób rannych. Uwięziono wiele osób. W czasie ataku żandarmeryi rzucano rakiety pod nogi koniom i strzelano z rewolwerów.

Ruzruchy.

Sydney, 2 lipca.—W niektórych okolicach Nowych Hebrydów panuje wzburzenie. Doszło do starcia z krajowcami, wysadzonymi z krążownika ekspedycyi karnej. Jeden żołnierz piechoty morskiej zabity, drugi ranny.

Odezwa posłów chorwackich.

Budapeszt, 1 lipca. — Posłowie chorwaccy ogłosili odezwę, potępiającą odroczenie posiedzeń sejmu, skutkiem czego pozbawieni oni zostali możności wypowiedzenia się w sprawie konfliktu z Węgrami i przeprowadzenia reformy wyborczej. Posłowie ci wzywają naród do okazania im pomocy w sprawie ustanowienia nowych stosunków pomiędzy Chorwacyą a Węgrami.

Rewia.

Paryż, 1 lipca. — Dn. 1 lipca odbyła się rewia w Longchamps. Fallières przybył o 8-ej zrana. Witany przez wojska, objechał front w towarzystwie Clemenceau; następnie zajął miejsce w swej loży. Rozpoczął się pochód wojska entuzyastycznie witanego. Byli obecni: Rapewelo, królowa Madagaskaru i garybaldczycy. Rewia skończyła się o g. 9 m. 15 zrana.

Dżuma.

Konstantynopol, 1 lipca. — W Aleksandryi w hotelu zdarzyło się 6 wypadków zasłabnięcia na dżumę w tej liczbie 5 osób—europejczycy. Produkty spożywcze, idące z Aleksandryi, podlegają trzydniowej kwarantannie.

Z Chin.

Pekin, 1 lipca. — Utworzono w celu obradowania komisyę japońsko-mandżurską. Główne kwestye: zabójstwo Japończyka w Hajpinie w kopalni Pin-si-chu, konfiskaty ziemi poddanych chińskich oskarżonych o służenie Rosyanom za szpiegów w czasie wojny, rozlokowanie oddziałów chińskich w strefie neutralnej w Laodunie i konfiskata przez władze chińskie soli wyprodukowanej przez Japończyków.

Mityngi „Związku pracy“.

Paryż, 1 lipca.—Dn. 30 czerwca powszechny związek pracy urządził w Paryżu i w innych miastach szereg mityngów w sprawie stosunku rządu do związku i do wypadków w okręgach winnicowych. W Paryżu doszło do kilku nieznacznych starć; uwięziono 10 osób.

Tanger, 2 lipca. — W czasie przyjęcia w kolonii francuskiej z powodu święta narodowego, pełnomocnik francuski do spraw koloniałnych, wykazywał wzrastający wpływ Francyi w Marokko i rozwój tamecznego handlu, jak również i dobre stosunki z innemi państwami.

Wylosowane serye pożyczki premiowej.

Petersburg, 2-go lipca.

Dnia 1 go lipca wylosowano następujące serye 5%-wej wewnętrznej pożyczki premiowej 1904 roku:

16725, 8861, 1413, 14978, 19093, 11598, 16020, 5038, 18175, 18967, 13234, 11490, 8618, 5279, 13550. 17631, 15423, 18243, 15355, 17759, 16691, 11102, 19238, 5744, 11212, 7926, 9332. 16589, 17990, 19095, 19375, 14999, 4400, 17090, 2941, 17771, 7007, 3869, 754, 1998, 947, 13751, 3388, 19007, 11900, 15187, 17395, 13367, 14003, 16033, 15200, 15610, 2609, 15387, 14270, 17048, 1079, 17219, 5588, 10181, 523, 19495, 19547, 9842, 14573, 7370, 17753, 12503, 18978, 16515, 13791, 5534, 12451, 3837, 5425, 19818, 7760, 16443, 18118, 18969, 3988, 4208, 4705, 11026, 9254, 5655, 14292, 19836, 8581, 12224, 3315, 16357, 16065, 2445, 1378, 15914, 18301, 12010, 18697, 6580, 18185, 12501, 9195, 831, 19487, 13689, 11522, 16678, 15010, 18379, 5109, 13626, 2999, 4233, 2778, 15617, 653, 11252, 19285, 9797, 17474, 6641, 6392, 4764, 1323. 9920, 9059, 8320, 11864, 6875, 17542, 6337, 10382, 1883, 14443, 5052, 15770, 7233, 3437, 9743, 15110, 3006, 2759, 5986, 8366, 4167, 6905, 15286, 15359, 17773, 1651, 11706, 11319, 19805, 5948, 881, 4381, 4793, 818, 6334, 3380, 9943, 606, 6112, 10, 19754, 3881, 18641. 11995, 14278, 8223, 10033, 7282, 11237, 19517, 19006, 16053, 6943, 7141, 1766, 9074, 962, 17216, 5473, 2118, 15824, 12583, 5596, 3810, 3244, 12414, 15079, 19185, 2974, 17488, 4278, 18145, 1850, 5253, 14797, 8765, 8404, 5880, 3715, 18977, 14035, 14583, 11789, 11796, 8612, 4010, 17370, 16468, 16433, 2348, 8487, 19380, 18439, 7267, 1200, 932, 19918, 12519, 174, 8714, 13355, 12085, 19097, 9855, 16698, 7200, 5168, 12278, 38, 633, 14381, 327, 14212, 4876, 6369, 6355, 14342, 15790, 13865, 15295, 17217, 11448, 6149, 13609, 6106, 2637, 18170, 17698, 4793, 15239, 15148, 17301, 15942, 13049, 11817, 12878, 1257, 15774, 17941, 10654, 8193, 11887, 9840, 4457, 12412, 18762, 12748, 7923, 19663, 6094, 17467, 14185, 2500, 5225, 19422, 6829. 16934, 309, 9885.

ECHA ZE SWIATA.

Walka z motylami. Uznania godną akcyę przeciwko najazdowi motyli białych, które się krociami pojawiły w roku bieżącym na łąkach i ogrodach naszych, niosąc im zniszczenie, przedsięwzięły szkoły publiczne w Stanisławowie. Hasło: „tępić szkodnika!“ wyszło ze szkoły realnej od jednego z profesorów nauk przyrodniczych i przyjęło się w lot we wszystkich szkołach. Chłopcy przynoszą do szkoły tysiące zabitych motyli, czem oddają znaczne istotnie usługi gospodarstwu rolnemu, zmniejszając tym sposobem rozmiary klęski formalnej, będącej nieuniknionem następstwem pojawiania się tego szkodnika.

Giełda petersburska.

2 lipca 1907 r.

4% Państwowa renta	70
4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziemsk.	70 3/4
5% pożyczk prem. 1864 r.	349
„ „ 1866 r.	212 3/4
5% obl. prem. Szlach. Banku . . .	217
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	375
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. . .	406
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	326
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“	142
„ Bransk Relsk. Fab. . . .	—
„ Putiłowsk. . .	95
„ Bakińsk. T-a Naftow. . . .	523 1/2
„ Naft. T-a Br. Nobel. . .	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	154 1/4
„ Petersb. Prywat. i Komm. . .	145
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze. . .	80
„ 2-go „ „ „ . .	—
„ „Hartman“	—
5% Pożyczka 1905 r.	90
„ „ 1906 r.	87
5% świadectwa włościańskie . .	77 1/2

Usposobienie wogóle nader stałe; z premiówkami stałe, szczególnie z pierwszą.

Ostatnie wiadomości.

Liga Przeciwko indeksowi. Gazety zagraniczne doniosły niedawno o utworzeniu się ligi międzynarodowej katolickiej w celu opozycyi przeciwko indeksowi. Fakt ten wywołał pewne zaniepokojenie w sferach katolickich. „Osservatore Romano“ np. zamieszcza z tego powodu długi artykuł, utrzymując, że indeks jest teraz więcej niż kiedykolwiek konieczny wobec wzmożonej produkcyi naukowej i literackiej, w znacznej części szkodliwej, w celu przeciwdziałania zgubnym kierunkom. Organ watykański nie pojmuje, dlaczego liga zwalcza indeks, którego rola ogranicza się do wskazywania książek niebezpiecznych, wyroki zaś potępienia wydaje kongregacya ich obrzędów. W zakończeniu „Osservatore“ radzi autorom by przedstawiali swoje prace do oceny Rzymu przed ich wydaniem.

Według wyjaśnień danych redaktorowi „Tageblattu“ przez posłów Erzbergera i Wellsteina, jak również przez wysokiego dostojnika kościelnego, informacye co do utworzenia ligi katolickiej przeciwko indeksowi są zupełnie przekręcone, przynajmniej co się tyczy Niemiec. „Germania“ ze swej strony donosi, że ogromnie przesadzono fakty, że właściwie tylko kilka osób, których wierność katolicyzmowi jest pewną, udzieliły sobie pewnych szczegółów poufnych z powodu petycyi do papieża co do indeksu w sprawie dotyczącej wyłącznie Niemiec, gdzie dużo katolików bardzo wiernych ma wątpliwości co do potrzeby tej instytucyi. Czyjaś niewczesna niedyskrecya stała się przyczyną wrzawy z powodu rzekomej ligi.

Germanizacya Lotaryngii. Gazety francuskie doniosły o zakazie wykładania języka francuskiego w szkołach początkowych w Lotaryngii. Większe jeszcze wrażenie wywołało inne zarządzenie, mianowicie, rozkazano młodym francuzom, zamieszkującym w okolicach przemysłowych Thionville'u, aby się naturalizowali, jako poddani niemieccy lub opuścili terytoryum Alzacyi i Lotaryngii. Liczba poddanych francuskich w rejonie, w pobliżu granicy jest nader znaczna i odjazd ich dotknie przemysłowców, pozbawiając odrazu znacznej ilości wyćwiczonych urzędników.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Humań.** Na mocy zezwolenia metropolity kijowskiego Flawiana, odbył się w Humaniu misyonarski zjazd duchowieństwa prawosławnego eparchii kijowskiej, któremu przewodniczył episkop kaniowski Innocenty. Posiedzenia zjazdu trwały od dn. 18 do 22 czerwca. Zjazd zwołany był w celu zaznajomienia się z nowem sekciarstwem t. zw. adwentizmem, oraz w celu wynalezienia sposobów walki z niem.

— **Czernihów.** «Słowo czernihowskie» podaje obwieszczenie gubernatora czernihowskiego treści następującej:

«Wobec niejednokrotnych wypadków samowoli i gwałtów, których dopuszczali się włościanie na folwarkach, należących do obywateli, jak również urządzania strajków i zmów, przypominam ludności wiejskiej i robotniczej gubernii, o wydanych przezemnie w dn. 23 czerwca 1906 r. i uzupełnionych obecnie postanowieniach obowiązujących, co się zaś tyczy urzędników policyi, to potwierdzam wydany rozkaz natychmiastowego i bezwzględnego stosowania względem gwałcicieli tych postanowień kar w wyższym rozmiarze.

Uzupełnione w dn. 25 czerwca 1907 r. postanowienia obowiązujące, wydane przez gubernatora czernihowskiego w dn. 13 czerwca 1906 r.:

1). Wzbronione są wszelkie samowolne najścia na mieszkania cudze lub inne lokale, miejsca ogrodzone, posesye, pola uprawione i zasieki leśne.

2). Również wzbroniono są wszelkie targnięcia się czy to przy pomocy gwałtów, czy też groźb na inne osoby w celu przeszkadzania im w wykonywaniu robót lub pełnieniu swych obowiązków. Winni wykroczenia przeciwko tym postanowieniom podlegają karze trzymiesięcznego więzienia w drodze administracyjnej lub grzywnie w ilości 500 rubli. Gubernator czernihowski, szambelan Dworu Najwyższego, Rodionow.

— **Z gub. połtawskiej.** Do m. Nowej-Pryłuki, gub. połt., w powozie otwartym przybyło 5 młodzieńców niewiadomego nazwiska. Po zapłaceniu dorozkarza młodziency ci udali się do pewnego bardzo zamożnego obywatela i grożąc rewolwerami i białą bronią, zabrali 1436 r. w gotówce i rzeczy wartości 700 rb. Według słów dorożkarza, rabusie ci, którzy *nota bene* zniknęli bez śladu, najęli go w Winnicy. Donoszą otem «Kij. Wiesti».

— **Z pow. winnickiego.** We wsi Łuka-Mieleszowska, jak czytamy w «Kijewskich Wiestiach», w majątku F. i P. Ralle, robotnicy, pracujący na dniówkę, zażądali podwyższenia płacy zarobkowej i oświadczyli, iż dopóki żądania ich nie zostaną uwzględnione, nie staną do pracy. Administracya majątku nie chciała wchodzić w żadne pertraktacye z robotnikami, lecz dała znać o strajku policyi. Przybyli kozacy według wskazówek ekonoma Nowickiego, aresztowali podżegaczy i odprowadzili ich do więzienia. W czasie trwania strajku zapaliła się z niewiadomych przyczyn sterta słomy, należąca do dworu. Włościanie tylko wtedy zgodzili się pomagać w gaszeniu ognia, gdy ekonom pozwolił im zabrać sobie uratowaną słomę. Na drugi dzień zrana włościanie otrzymali w gotowiźnie wartość pozostałej słomy, a w nocy stertę znów podpalono i wtenczas już spaliła się doszczętnie.

— **Berdyczów.** Niektórzy wyborcy—jak donoszą «Kijewskije Wiesti»—wysłali dwa podania do gubernatora kijowskiego z prośbą o skasowanie wyborów radnych do berdyczowskiej rady miejskiej, które odbyły się w dn. 20, 21, 22 czerwca. Jako podstawy do kasacyi wyborów wymieniają oni następujące okoliczności, które towarzyszyły wyborom, a mianowicie:

1). Prezydent miasta, po odczytaniu wyborcom przed rozpoczęciem się wyborów odnośnych artykułów ust. miej. o wyborach, ustnie zakomunikował, iż otrzymany został okólnik, na mocy którego osoby zabalotowane nie mogą powtórnie wystawiać swych kandydatur, jednakowoż niektórzy zabalotowani powtórnie byli balotowani i zostali nawet wybrani na radnych.

2). Skrzynki wyborcze niedostatecznie były ochraniane i publiczność tak się cisnęła obok nich, iż podczas rzucania gałek możliwe były nadużycia.

3). Przy skrzynkach wyborczych niektóre osoby, które podawały wyborcom gałki, udzielały jednocześnie wskazówek, komu należy dać białą gałkę, a komu czarną.

Gdy balotowano jednego z urzędników banku, nieznanego większości wyborcę, jeden z kierowników wyborów wskazywał: «Pierwsza skrzynka biała».

4). Wśród wyborców znajdowały się osoby tak pijane, że niektóre z nich w sali, skutkiem stanu nietrzeźwego zachowywały się nieprzyzwoicie.

5). W sali podczas wyborów znajdowały się osoby, które, są dane do przypuszczeń, przybyły w celach agitacyjnych.

6). Niektórzy urzędnicy zarządu miejskiego tu na miejscu w sali układali listy kandydatów i wręczali je kierownikom kampanii wyborczej.

7). W dniu 22-im zrana rozpoczęte balotowanie zostało przerwane i odłożone do godziny 6-ej wieczorem, z powodu nieobecności niektórych osób z fabryki Szlezkiera.

8). Członek zarządu Razwadowski, gdy były zabalotowane wszystkie osoby z inteligencyi, zwrócił się do wyborców z przemową, w której zaznaczył: «nie róbcie sobie więcej żartów z wyborów, lecz odnieście się do nich seryo», poczem wiele osób potrzebnych zostało wybranych.

Wyborcy, zanoszący skargę, oświadczają, iż wszystkie przytoczone okoliczności mogą być stwierdzone na miejscu przy śledztwie, jeśli takowe zostanie przeprowadzone.

— **Podole.** Komisye do spraw gospodarki rolnej w gub. podolskiej są czynne już we wszystkich powiatach: w niektórych powiatach zostały one utworzone w roku zeszłym, w innych w marcu r. b. Dotychczas komisye te— jak donosi «Podolia» — zrobiły bardzo mało, a tymczasem zadanie ich jest tak skomplikowane i ważne, iż nawet bardzo nieznaczna zwłoka w ich działalności nie powinna mieć miejsca. Komisye te rozporządzają znaczną rezerwą gruntową, przekazaną im przez bank włościański, lecz do likwidacyi tej rezerwy komisye przystąpiły tylko częściowo.

— **Kiszyniów.** W «Drugu» czytamy: w d. 28 czerwca w Kiszyniowie, około godz. 11 wieczorem, w pobliżu mieszkania przy ul. Leowskiej, naprzeciwko domu Nr 11, zabity został chorąży rezerwy Wiktor Groziński, w wieku lat 24. Przyczyna zabójstwa—zemsta. G. otrzymał cios sztyletem prosto w serce. Morderców było prawdopodobnie kilku. G. zdołał jeszcze krzyknąć na policyanta i dojść do swego mieszkania. Okoliczności towarzyszące morderstwu były następujące: G. około godziny 10 wieczorem wyszedł z «Iluzion» i zamierzał pójść do domu. Lecz przed samym domem prawdopodobnie mordercy urządzili zasadzkę. Podczas rozruchów październikowych w r. 1905 r., G. służył jako ochotnik w wojsku i został raniony w pobliżu sali «Berlin». Morderców dotychczas nie wykryto.

— **Z pow. skwirskiego.** W ostatnich czasach na niektórych folwarkach zaczęły wybuchać strajki włościańskie, którym towarzyszyły rozruchy i gwałty na osobach służby folwarcznej. Strajki takie wynikły na folwarkach pp.: Tereszczenki, Marszyckiego i Radzikowskiego. Najwięcej pozwalali sobie włościanie m. Wezerajsze, którzy groźbami zmusili robotników z folwarku Tereszczenki do przerwania robót, nie dopuścili do pracy w plantacyach buraków przybyłych robotników na folwarku Radzikowskiego i t. d. Nadto, strajkujący włościanie umyślnie wypasali łąki dworskie i zmuszali parobków folwarcznych do opuszczania służby i przyłączenia się do strajku. Określonych żądań strajkujący nie stawiali. «Kijewlanin» utrzymuje, że rozruchy te są wynikiem odwiedzenia tych miejscowości przez posła Dumy państwowej, miejscowego włościanina Woweczyńskiego, który we wsi Spiczyncach prowadził tajną agitacyę w celu podburzania włościan do rozruchów.

— **Pożary.** W gub. kijowskiej, w Kazimierówce, pow. taraszczańskiego, m. p. A. Godlewskiego, spłonęła stodoła.

— W gub. wołyńskiej, pow. Staro-konstantynowskiego, we wsi Szybennej, p. Teofila Knolla, spłonęły 2 budynki folwarczne.

SPROSTOWANIE.

Łuck, *gub. wołyńska 22 10 VI/VII r. b. (Z powodu telegramu o pojawieniu się czarnej ospy).*

Z racyi sprostowania dotyczącego czarnej ospy i zamieszczonego w N-rze 140 „Dzien. Kijowskiego“, pośpieszam przesłać następujące wyjaśnienie:

Pod samym Łuckiem, a raczej pod jego przedmieściem Wólką, przepływa kanał Głuszczem zwany, łączący się z głównym korytem Styru. Kanał ten jest zbiornikiem wszelkich nieczystości, nie tylko bowiem z sąsiednich domów zlewają doń pomyje i różne ekskrementa, piorą w nim szmaty, ale dostają się do niego także różne odpadki, pochodzące z masarni, które tyłami do swego kanału przylegają. O cuchnącej woni, jaka się z tego kanału i ościennych ubikacyi wydobywa, może mieć wyobrażenie tylko ten, kto zadał sobie trud zwiedzić brzegi Głuszcza na dystansie od prawosławnego cmentarza do Mieszczańskiej ulicy.

Pomimo tak antyhygienicznych warunków, w brudnych i smrodliwych wodach miejscowego Styksu, pluskać się zwykła z lubością dziatwa proletaryatu, przeważnie żydowskiego i właśnie wśród niej w ubiegłym tygodniu zauważono tłumne zapadanie na jakieś zaraźliwe wyrzuty, które pospołu z towarzyszącą im gorączką, w pierwszej chwili impresyę czarnej ospy dawały.

Dłuższa jednak obserwacya i późniejsza dyagnoza ograniczyły się na skonstatowaniu bądź co bądź zaraźliwej wysypki, połączonej w wielu wypadkach z trudno ustępującą opuchlizną dolnych kończyn, powstałej niewątpliwie z obmywania korpusu falami onego kanału. Nie dziw, iż wobec tego przezorni lekarze przestrzegają przed kąpielą w Głuszczu, niektórzy zaś zalecają nawet chwilowe powstrzymanie się od kąpieli w Styrze, utrzymując, iż główne koryto tej rzeki nie jest całkiem wolne od chorobotwórczych zarazków. **Y.**

Sprawa o pogrom żytomierski.

(Ciąg dalszy).

Dr Walkowski (Polak) zeznaje, iż o pogromie krążyły pogłoski jeszcze przed Wielkanocą. Jako na organizatorów pogromu wskazywano na komisarzy policyjnych Kujarowa i Andersona. Świadka bardzo dziwiło, iż policya nie rozpędzała tłumów, co było łatwem. Dnia 23-go, wieczorem, nastrój tłumów był podniecony i można było napewno spodziewać się pogromu. Na drugi dzień rano świadek widział jak chuligani bili kijami Żydów. Świadek zatrzymał jednego chuligana i zawezwał policyę. Policya jednak pomocy nie dała, chuligan wyrwał się i kontynuował swoją «pracę».

Na pytanie adw. Ratnera, jakie stosunki panowały pomiędzy Żydami a chrześcijanami, dr W. odpowiada, iż panowały tego rodzaju, że pogromu spodziewać się nie można było.

Ratner. Czy dążenia młodzieży żydowskiej i jej udział w ruchu wolnościowym nie rozdrażniały chrześcijan?

Dr W.—Nie.

Ratner.—Czy pan słyszał o żydowskiej samoobronie? Czy mogła ona rozdrażnić chrześcijan?

Dr W.—Nawet w szerokich masach nikt nie myślał, że samoobrona może porwać się do czynnych wystąpień.

Świad. Kurbatow opowiada o ruchu strajkowym, który bardzo drażnił policyę, kupców i pracodawców. Policya cały ruch strajkowy starała się przedstawić, jako wywołany przez Żydów. Policmajster Janowickij opowiadał, że chrześcijanie chcą rozprawić się z Żydami, on ich jednak powstrzymał od tego. Świadek jest przekonania, iż pogrom zorganizował komisarz Kujarow.

Ratner. — Czy w ruchu strajkowym przyjmowali udział li tylko Żydzi?

Świadek. — Ruch był ogólny. Nawet służba moja strajkowała.

Prokurator.—Jak lud reagował na ruch strajkowy?

Świad.—Lud nie współczuł. O samoobronie świadek powiada, iż na razie nie wszyscy z nią sympatyzowali. W czasie pogromu okazało się jednak, iż była ona potrzebną.

Zbadany był jeszcze szereg świadków ze strony podsądnych, którzy mieli udowodnić ich alibi. Zeznania tych świadków dają się sprowadzić do tego, iż ten lub inny podsądny nie wychodził z domu, nie brał udziału w «buncie» lub «stał i patrzył się na pogrom». Po odczytaniu zeznań świadków, którzy nie stawili się do sądu, udzielono głosu prokuratorowi.

Wice-prokurator p. Czernow na wstępie swej mowy stwierdził, że pogrom żytomierski nie wypływał z nienawiści ludności chrześcijańskiej do żydowskiej, że przyczyną, jaka go wywołała, było zachowanie się młodzieży żydowskiej w ostatnich czasach. Zachowanie się, które dało powód ludności do mówienia: «Żydzi buntują się. Trzeba ich doprowadzić do porządku!». Nastrój wrogi narodził się i począł wzrastać. Żydzi, wiedząc o tem, organizują samoobronę. Wieść o tem rozchodzi się szybko. Wśród ciemnych mas chrześcijan powstaje myśl, nie bez wpływu różnych podejrzanych osobistości, iż samoobrona jest to hydra, która szykuje się połknąć i wytępić chrześcijan. Prokurator jednak na podstawie danych sprawy, nie uznaje za główną przyczynę pogromu złych ludzi, lecz wypadki, jak np. bójka chrześcijan z Psyszcz z Żydami, co zostało przyjęte przez chrześcijan, jako wyzwanie. Drugi fakt—to strzelanie przez Żydów do portretu Monarchy, co, oczywiście, wzburzyło ludność w najwyższym stopniu.

Fakt, jakoby pogrom był zorganizowany, prokurator zbija, powołując się na to, iż w sprawie, prócz jednego egzemplarza odezwy, podp. «Jarema», niema jakichkolwiek danych, któreby pozwalały sądzić, iż pogrom był zorganizowany.

Przechodząc do szczegółów, prokurator podtrzymywał oskarżenie z art. 269 kod. o kar. względem wszystkich oskarżonych, prócz Perelcwajga i Epszteina, w stosunku do których zrzekł się oskarżenia, Tarabukina zaś prosił ukarać z art. 1489 i 1490 ust. o kar.

(D. c. n.).

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.